DZIS 16 STRON — „LITERATURA i SZTUKA" — „SZACHY" — „Z MODY"

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, II.

Rok XV. Kraków, poniedziałek 29 lutego 1932 Nr. 60

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

O zbliżenie gospodarcze między Polską a Anglją

Londyn 27. 2. PAT. Delegacja polskich przemysłowców, która przybyła tutaj w celu zwiedzenia angielskich targów przemysłowych, odbyła w ciągu tygodnia szereg konferencyj z organizacjami gospodarczemi W. Brytanji, jak również z departamentem handlu zagranicznego. Federacją przemysłu angielskiego, Związkiem Izb handlowych itd. O wrażeniach swoich i przebiegu rozmów londyńskich członkowie delegacji poinformowali wczoraj przedstawicieli wielkich dzienników i agencyj angielskich. Na tej konferencji delegaci przemysłu polskiego wyjaśnili, że celem ich wizyty jest **nawiązanie bliższego kontaktu z brytyjskiemi organizacjami gospodarczemi oraz zbadanie i wspólne rozważenie możliwości szerszego niż dotychczas pokrywania zapotrzebowania polskiego na rynku angielskim.** Delegaci wskazali że trudności istniejące w stosunkach handlowych polsko niemieckich, a wynikające z nieratyfikowania przez Niemcy zawartego już traktatu handlowego oraz z całego szeregu zarządzeń celnych, otwierają Polsce poważne możliwości dla przemysłu angielskiego. Oświadczenie delegacji polskiej przyjęli przedstawiciele prasy angielskiej z najwyższem zainteresowaniem i zadowoleniem.

* * *

Londyn 27. 2. PAT. „Times" w obszernem streszczeniu opisuje nowe możliwości dla eksportu brytyjskiego w Polsce, informując o konferencji prasowej z polskimi przemysłowcami. „Times" cytuje szereg interesujących cyfr, po danych przez delegatów polskich w toku konferencji, wskazując na **możliwość zastąpienia importu niemieckiego w wielu kategorjach towarów importem brytyjskim.** Dziennik zaprzecza, że **dotychczas wiele wyrobów brytyjskich szło do Polski nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem Niemiec, które obecnie należy usunąć**

Wyścig okrętów dla uniknięcia podwyżki celnej

Londyn. 27. 2. PAT. We wtorek, dnia 1 marca br. wchodzi w życie w W. Brytanji powszechna taryfa celna w wysokości 10 proc. ad valorem. Opłaty — jak informuje „Daily Telegraph" — będą ustalane nie według faktury w miejscu zakupu, lecz z doliczeniem wszystkich kosztów transportu i asekuracji oraz po przeliczeniu obcej waluty na funty szterlingi według kursu dziennego w brytyjskim porcie przybycia. Zmienia to znacznie sytuację i czyni taryfę **celną o wiele wyższą i bardziej prohibicyjną, aniżeli przypuszczano.** W związku z wejściem w życie od wtorku taryfy celnej, **odbywa się na morzach, wiodących do W. Brytanji istny wyścig okrętów, które pragną zdążyć do portów brytyjskich w poniedziałek przed godz. 6-tą popołudniu przed zamknięciem portowych składów towarowych.**

Nowy prezydent dyrektorjatu kłajpedzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Kowno 27. 2. (R) Gubernator Merkys powierzył dziś rektorowi wyższej szkoły agrarnej w Kłajpedzie Simaitisowi misję tworzenia nowego dyrektorjatu na miejsce usuniętego przez litewski rząd Niemca Boettchera.

Niespodzianki w Reichstagu

Berlin. 27. 7. PAT. Ostatnie chwile wczorajszej sesji Reichstagu obfitowały w szereg niespodzianek. Narodowi socjaliści oświadczyli gotowość głosowania za wnioskiem komunistów w sprawie wstrzymania spłat reparacyjnych z tem, że wypowiadają się tylko za tym punktem, który mówi o skreśleniu reparacyj, nie zaś za drugim punktem wniosku, żądającym wstrzymania spłaty ~~innych~~ długów zagranicznych Niemiec. Przyjęty został wniosek komunistów o przyznanie górnikom, uratowanym w czasie katastrofy na kopalni Karsten-Zentrum 8-tygodniowego urlopu oraz pełnych poborów za ten czas. Wieczorem Reichstag odroczył się na czas nieokreślony. Posiedzenie plenarne zostanie przypuszczalnie w połowie kwietnia.

Wykluczeni z niemieckiej partji ludowej za niegłosowanie przeciw Brüningowi

Berlin 27. 2. (Sch) Prasa donosi, że dawny minister spraw zagranicznych dr. Curtius i dr von Kardorff, obaj wybitni członkowie niemieckiej partji ludowej, zostali z partji wykluczeni, ponieważ nie brali udziału w głosowaniu przeciw rządowi Brueninga na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu, mimo wyraźnego nakazu ze strony zarządu partji.

B. król Alfons pragnie znowu „uszczęśliwić" Hiszpanję

Madryt. 27. 2. PAT. B. król Alfons oraz ks. Bourbon d'Este wydali manifest do Hiszpanów, w którym b. król oświadcza, że z powodu anarchji, panującej w jego kraju, zmuszony jest przerwać milczenie. B. król powtarza, że abdykował, **nie wyrzekł się jednak nigdy swoich praw i wzywa wszystkich Hiszpanów, aby skupili się pod jego sztandarem.** Wreszcie b. król oświadczył, że uznaje swego wuja Karola Bourbona d'Este za głowę rodziny i **wzywa Hiszpanów, wiernych monarchji do utworzenia prowizorycznego rządu i zwołania konstytuującego zebrania cortezów.**

Tajne zbrojenia hitlerowców

Berlin 27. 2. (Sch) W Osthofen koło Wormacji wpadła policja na trop **pokątnego handlu bronią. Aresztowano przeszło 50 osób,** w tem pewnego zegarmistrza, **wszystkich członków partji narodowo- socjalistycznej, którzy pośredniczyli w zaopatrywaniu hitlerowców w broń i amunicję.** Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia, skąd sprowadzono broń.

Sen. Borah jest konsekwentny...

Nowy Jork 27 2 (R) Wychodzący w Filadelfji tygodnik „Presbyterian Magazine" przynosi dziś artykuł, w którym przewodniczący komisji zagranicznej senatu amerykańskiego senator Borah ponownie wypowiada się za rewizją traktatu wersalskiego. Borah oświadcza, że traktat wersalski musi ulec zmianie i to bez względu na to czy się to stanie dobrowolnie czy zostanie na przeciwnikach wymuszone. Borah wyraża jednak nadzieję, że prędzej, czy później sytuacja gospodarcza zmusi Francję do zmiany stanowiska w tej kwestji.

Ukonstytuowanie 5 komisyj konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 27. 2. (K) Komisje techniczne ustanowione przez komisję główną ukonstytuowały się dziś przedpołudniem i dokonały wyboru swych przewodniczących. Przewodniczącym komisji politycznej został wybrany prezydent konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson. Wiceprezydentem tej komisji został Politisa, sprawozdawcą Benesz. Dalsze cztery komisje obsadzono następująco: Przewodniczącym komisji wojsk lądowych: delegat Urugwaju Bueró; przewodniczącym komisji morskiej: delegat Norwegji Colban; przewodniczącym komisji lotniczej: delegat Hiszpanji Madariaga; przewodniczącym komisji budżetów wojskowych: delegat Portugalji Vasconcellos W każdej poszczególnej komisji reprezentowane są wszystkie państwa, czyli każda komisja składa się z 64 członków tj. tylu, ile państw reprezentowanych jest na konferencji rozbrojeniowej.

— Wskutek panującej w Lesznie i okolicy epidemji grypy, wszystkie tutejsze szkoły powszechne i średnie zostały zamknięte na przeciąg tygodnia.

Dwa konwencjonalne kłamstwa „rozbrojeniowe”

Okazuje się, jak wielką rację mieli ci, którzy stanowczo doradzali odroczenia Konferencji Rozbrojeniowej. Znakomity publicysta amerykański Frank H. Simonds przeprowadził w lecie ub. r. szereg wywiadów z ministrami spraw zagranicznych głównych państw europejskich, przyczem wszyscy rozmówcy Simondsa wyrazili zgodnie opinję, iż konferencja rozbrojeniowa zwołana w oznaczonym terminie — na luty br — nietylko nie doprowadzi do żadnego pozytywnego rezultatu. ale przynieść może tylko nieszczęście. Przewidywania te są na najlepszej drodze do — spełnienia się... Konferencja rozbrojeniowa przy akompanjamencie coraz poważniejsze rozmiary przybierającej wojny japońsko- chińskiej — to przecież nic innego, jak kompletne zdezawuowanie Ligi Narodów, jak ujawnienie przed całym światem faktu, że dla rozgrywki poszczególnych imperjalizmów jedna tylko droga stoi otworem, mianowicie droga — wojny.

Tymczasem jednak, dla otumanienia opinji świata cywilizowanego, młóci się w Genewie pustą słomę, tj. rozmaite wyświechtane już i doszczętnie skompromitowane — konwencjonalne kłamstwa. O dwóch takich konwencjonalnych kłamstwach chcemy niniejszem parę słów powiedzieć:

PIERWSZE KONWENCJONALNE KŁAMSTWO

O pierwszem konwencjonalnem kłamstwie „rozbrojeniowem“ pisał niedawno radykalny publicysta niemiecki Leopold Schwarzschild, którego wywody cytowaliśmy na łamach „Nowego Dziennika“. Schwarzschid wywodził, że ograniczenie zbrojeń nie usunie bynajmniej wojny i niebezpieczeństwa wojny. Wojnę usunąć może tylko faktyczne i moralne rozbrojenie. Czy odnośne państwo będzie posiadało armję półmiljonową czy też ograniczoną do chociażby nawet 50 tysięcy ludzi. na możliwość i swobodę załatwiania konfliktów międzynarodowych żadnego wpływu mieć nie może. Z chwilą wybuchu bowiem wojny każde w konflikt zamieszane państwo zacznie swoją prezencyjną armję do maximum uzupełniać. Czy więc armja prezencyjna będzie liczyła sto tysięcy czy miljon żołnierzy, będzie to ze stanowiska pacyfizmu najzupełniej obojętne. Ograniczenie zbrojeń nie usuwa niebezpieczeństwa wojny i nie wyklucza załatwiania konfliktów międzynarodowych w drodze starcia orężnego i rozlewu krwi.

Z tego naturalnie nie wynika, ażeby ograniczenie zbrojeń nie było dążeniem ogromnie ważnem i doniosłem. Jeśli się zważy, że budżet francuski przeznacza na cele wojskowe i wojenne 60.2 procent, budżet angielski 53,9 proc., włoski 44.8 proc., niemiecki 41.4 proc., — nie mówiąc już o wydatkach ukrytych w innych pozycjach, — to zrozumiemy, jak dalece ważnem jest ograniczenie zbrojeń ze stanowiska finansowo-gospodarczego. Ludność wszystkich państw ugina się wszak pod ciężarem szalejącego fiskalizmu, a przeszło połowę wszystkich naszych podatków pochłania wojsko i wisząca nad światem zmora wojny. Gdyby więc można wydatki rozbrojeniowe zredukować, dajmy na to, chociażby tylko do 20% budżetów państwowych, to już byłaby to znaczna ulga dla każdego podatnika, dla ogółu ludności. Ze stanowiska atoli pacyfizmu — ograniczenie zbrojeń jest, jeśli już nawet (w co narazie trudno wierzyć) nastąpi bez żadnego istotnego znaczenia. Twierdzenie o ograniczeniu zbrojeń, jako środku do usunięcia wojen ze świata, jest więc niczem innem, jak konwencjonalnem kłamstwem „rozbrojeniowem“.

DRUGIE KONWENCJONALNE KŁAMSTWO

W Genewie mówi się obecnie bardzo dużo o „zhumanizowaniu“ wojny. Delegaci wszystkich państw prześcigają się wzajemnie w ociekających od humanitarności propozycjach co do zakazów wojowania gazami trującemi, zarazkami bakterjologicznemi(!!) łodziami podwodnemi, armatami ciężkiego kalibru, pewnego typu okrętami wojennemi itp. itp Nie wiemy. czy te propozycje zostaną uchwalone, twierdzimy jednak z całą stanowczością, że jeśli nawet zostaną uchwalone, to żadne państwo, z chwilą wybuchu wojny, nie dotrzyma z tych zakazów — ani jednego! I dlatego właśnie zakazy te zostaną prawdopodobnie z zapałem uchwalone...

Twierdzimy z całą stanowczością, że „zhumanizowanie“ wojny jest niemożliwością. Zhumanizowanie wojny, to contradictio in adiecto, typowa i klasyczna sprzeczność sama w sobie. Konwencjonalne kłamstwo najbardziej fałszywe i zakłamane. Militaryści i szowiniści twierdzą, że wojna leży w naturze ludzkiej dlatego jest nie do wykorzenienia. My pacyfiści uważamy, że to twierdzenie za aberrację myślową, ale — że zhumanizowanie wojny leży poza wszelkim obrębem natury i psychologji indywidualnej i zbiorowej, to żadnej chyba nie ulega wątpliwości. Człowiek, który jest w niebezpieczeństwie lub uważa się za będącego w niebezpieczeństwie, nie wybiera i nie może wybierać środków walki, czy to na terenie agresji, czy defenzywy. Jeśli ktoś pędzi na mnie z siekierą, to ja nie będę się zastanawiał nad tem, czy mam się bronić w sposób mniej albo więcej humanitarny... To samo dotyczy całych zbiorowisk ludzkich, a więc i państw. Tylko skończony obłudnik lub skończony idjota może przypuszczać że państwo w ogniu wojny wyrzeknie się użycia gazu trującego lub niebezpiecznych zarazków bakterjologicznych,—dlatego, że tego a tego dnia, pod tą a tą liczbą zakazano teoo środka walki w Genewie, — o ile dane państwo będzie miało choćby odrobinę nadziei, iż w ten sposób potrafi osiągnąć zwycięstwo i powalić wroga. Zresztą już i podczas ostatniej wojny światowej — ostatniej przed najbliższą, która nas czeka... — istniały uchwalone wcześniej zakazy używania np. kul dum-dum, a tymczasem wojujące państwa tyle sobie z tych zakazów robiły, ile z zeszłorocznego śniegu. To samo będzie i przy najbliższej wojnie. Wszystkie odnośne uchwały genewskie pójdą w diabły. Zdechły kot nie będzie nawet o nich wspominał. W gorączce psychozy przejdzie się nad niemi do porządku dziennego. jakby ich nigdy nie było.

I będzie to zresztą zupełnie w porządku. Bo „zhumanizowanie“ wojny jest niemożliwe. Dążenie do usunięcia wojen jest wielkim ideałem („utopją“ — powiadają militaryści). ale dążenie do zhumanizowania wojen jest głupotą, obłudą. komedjanctwem i konwencjonalnem kłamstwem. **W. B.**

„EWA“. Pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13). Nr. 9 z 28 bm. zawiera: List Elizy Orzeszkowej — poezje Andy Ekerówny — Dlaczego milczą matki — Ruch kobiecy w Grecji — Katja Mołodowska — Malarstwo Mane Katza —

Z EKRANU

„Niech żyje wolność!“

(Kinoteatr „Apollo“)

Czy zauważyliście, że kobieta w tym filmie tak małą odgrywa rolę, i że jedyna artystka, która ma większą rolę, nie posiada tego, co nazywamy „sex appoal“? Czy zauważyliście dalej, że nie zapamiętaliście sobie wcale aktorów, a zrozumieli, że sztuka nie polega na doborze gwiazd, lecz działa doborem materjału wizualnego, optycznego i — intelektualnego?

Bo film ten jednego z najgenjalniejszych twórców nowego wyrazu sztuki filmowej jest doprawdy filmem skomponowanym przez intelekt. Można go nazwać filmem sceptycyzmu względnie uśmiechu sceptycznego, kwitującego swą istotą wszelkie frazesy bombastyczne, wszystkie postacie szablonu naszego życia. Opowiada nam dzieje dwóch złodziejaszków, z których jednemu udało się zbiec z więzienia i zostać dyrektorem generalnym wielkiej fabryki gramofonów, a drugi, wyciągnięty żywcem z krainy Chaplina, zjawia sie znacznie później. We więzieniu panuje wszechwładnie prawo taśmy bieżącej, ale i na wolności rządzi życiem też to samo prawo. Zapomniał o tem prawie wypożyczony od Chaplina pechowiec Emil, który przypadkiem dostał się do fabryki gramofonów. Emil zakochał się w urzędniczce fabryki i zapomniał o tyranji taśmy. Odruch serca wprowadza chaos do fabryki, która czyni z robotnika tylko część składową maszyny.

A czy ludzie będą szczęśliwi. gdy się zjawią na arenie pracy roboty, tj. maszyny automaty? Rene Clair, który jest nietylko genjalnym reżyserem, ale też i wielce pomysłowym twórcą swych scenarjuszy, uśmiecha się znowu tym przemądrym uśmiechem sceptycyzmu i odpowiada nam na to pytanie, zamykając film wycieczką tych dwóch dawnych złodziejaszków gdzieś w nieznaną przyszłość. Chodzą sobie te dwa przemiłe łaziki po gościńcu i śpiewają piosenkę „A nous la liberte“. Czyżby więc wolność prawdziwa istniała tylko dla łazików i włóczęgów, którzy zrywają ze społeczeństwem, czyżby prawdziwa wolność istniała tylko poza nawiasem społeczeństwa? Na to pytanie już Rene Clair nie odpowiada, ale ułatwia nam tę odpowiedź, pokazując nam znowu scenę burzy, która się zrywa podczas otwarcia nowej fabryki, opartej wyłącznie tylko na pracy robotów-maszyn. Na dachu jej znajduje się walizka z banknotami, którą przygotował Louis na wypadek, gdy będzie zmuszony do ucieczki przed szantażem nagle się zjawiających dawnych towarzyszy więziennych. Na uczestników spada nagle deszcz tysiącfrankówek, a wszyscy zapominają o dostojeństwie i nie mogą się oprzeć gorączce złota. Morał tej bajecznie zainscenizowanej sceny jest zupełnie jasny: jak długo pieniądz jest wszechwładnym panem społeczeństwa, tak długo nie może być mowy o wolności człowieka.

Porzućmy jednak analizę socjologiczno-psychologiczną tego filmu, bo przykuwa nas strona techniczna Rene Clair uczy nas kochać Francję jako ojczyznę nowe, sztuki filmowej, której zadaniem jest likwidowanie hegemonji przemysłu amerykańskiego nad sztuką filmową. Zdobył naprzód autorytet dwoma poprzedniemi filmami i teraz może sobie pozwolić na wielkopański gest. Zresztą rozumiemy ten film, chociaż nie umiemy po francusku. Nie trzeba bowiem umieć po francusku. by zrozumieć ten film, który zupełnie dobrze obejść się może bez wszelkich napisów, tak przejrzystym i jasnym jest w swym układzie. Jest to znowu arcydzieło przykuwające nietylko oko i ucho — fascynującą jest muzyka Aurica. dzięki swej przewiewnej lekkości — ale zmuszające nas też do refleksji, pobudzające do współpracy i nasz intelekt.

„Romans“

Kinoteatr „Wanda“.

Znany ten romans sentymentalny chociażby z występów pani Lidji Potockiej i pani Ireny Solskiej. — Obie te wielkie artystki znalazły w sztuce Sheldona dla siebie rolę popisową. Teraz poznaliśmy Gretę Garbo.

Zapominamy więc o „kiczu“ fabuły, bo widzimy przed sobą największą bezsprzecznie artystkę filmową. Znowu znajdujemy się pod przemożnym czarem tej kobiety i nie jesteśmy nawet w stanie, tego czaru podać jakiejkolwiek analizie. Poprostu Greta Garbo nas ujarzmia, a my bez protestu dajemy się ujarzmić. Gdy nam ktoś, wyjątkowo nieczuły na fascynującą siłę tej artystki zwraca uwagę, że Greta Garbo nie jest znowu tak piękną, że ma naprzykład zbyt szerokie usta, uśmiechamy się dobrotliwie i nawet nie odpowiadamy, bo siłą Grety Garbo jest nietylko prześwietlona sercem jej piękność lecz i głębia jej ekspresji, umiejącej trafić zawsze w ton konieczny, stwarzającej wyraz gry prawieże niezawodnej i jedynej. Jest doprawdy coś porywającego w jej grze, która potrafi tak zupełnie opanować naszą wrażliwość artystyczną. W czasach średniowiecznych widzianoby w tem czary i skazanoby może Grete Garbo na spalenie na stosie jako czarownicę, my zaś ludzie nowocześni, którzy coś niecoś słyszeliśmy o Freudzie, powiadamy sobie, że artystka ta wyzwala w nas tęsknotę podświadomą, uwięzioną na dnie duszy naszej. **Moassi**

Ustawa o ustroju szkolnictwa prywatnego uchwalona przez Sejm

Wszyskie kluby prócz B. B. przeciw ustawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o szkołach prywatnych. Pierwszy zabrał głos pos. **Kornecki** (Kl. Nar.), który stoi na stanowisku, aby **mniejszościom zostawić swobodę zakładania szkół prywatnych, a rola państwa w stosunku do nich powinna się ograniczyć do kontroli nauczania i lojalności względem państwa.** Klub Narodowy zwalcza projekt ustawy, bowiem nie gwarantuje on obywatelom tych praw szkolnictwa prywatnego, które zapewnia im Konstytucja. Warunki, stawiane przez ustawę rządową przy zakładaniu szkół są zbyt surowe i utrudniają powstawanie szkół prywatnych. Mówca stwierdza, że w projekcie tym przejawia się tendencja, aby do szkolnictwa prywatnego nie dostali się ludzie, którzy nie wyznają ideologji obecnego regimu. Wkońcu pos. Kornecki zaznaczył, że jeżeli poprawki Klubu Narodowego nie zostaną przyjęte, wówczas klub ten głosować będzie **przeciwko projektowi.**

Pos. Czapiński (PPS) zwalcza omawiany projekt ustawy, nazywając go policyjnym i partyjnym. Przeciwstawia się koncepcji wychowania państwowego, twierdzi wreszcie, że **ustawa godzi w interesy szkolnictwa prywatnego, w szczególności zaś w interesy szkolnictwa mniejszościowego.**

Posłanka Rudnicka (Kl. Ukr.) widzi w postanowieniach projektu chęć hamowania rozwoju szkolnictwa ukraińskiego i przychyla się do stanowiska pos. Strońskiego, że **projekt ten sprzeczny jest z konstytucją i narusza zobowiązania w dziedzinie mniejszości narodowych.**

Poseł Bitner (Ch. D.) mówiąc o ideologji szkoły oświadcza: Coby było, gdyby który uczeń na temat, kto jest najwaleczniejszym żołnierzem w Polsce odpowiedział, że Berek Joselewicz, albo — jak to się zdarzyło rzeczywiście pułk. Lieberman — i za to dostał wilczy bilet. Czy to jest szerzenie miłości do osoby marsz. Piłsudskiego?

Poseł Sanojca: Nie wolno kpić z Liebermana

Głos na lewicy: Nie wolno takich tematów zadawać.

Poseł Car: P. Stroński z Klubu Nar. ma dwa sposoby przemówień. Jeden żartobliwy i wtedy słucha się go z zaciekawieniem. Ale często też mówi z namaszczeniem i wtedy wyczuwa się w jego słowach zgrzyt. Analizując ustawę oraz konstytucję i traktat o mniejszościach mówca swoim systemem interpretuje ustawę, wykazując, że ustawa jest zgodna z traktatami o mniejszościach i z konstytucją, przyczem mówca podkreśla, że traktat o mniejszościach został Polsce narzucony przy udziale Dmowskiego i Paderewskiego.

P. Stroński krzyczy: Sprawa jest jasna, jak dekret prasowy.

Mowa posła Sommersteina

Poseł Sommerstein (Koło Żydowskie) analizując poszczególne artykuły konstytucji dowodzi, że ustawa jest niezgodna z konstytucją i oświadcza: Nie kwestjonujemy pojęcia lojalności wobec państwa, ale nie uznajemy tego ducha nieufności do obywateli i zaświadczeń lojalności. **To są nasze zastrzeżenia co do powstawania szkół mniejszościowych, ale jest jeszcze bardziej piekąca sprawa, tyczy się ona szkół już istniejących. Są one zagrożone, jakkolwiek spełniają ważną funkcję w naszem państwie. Ustawa nie jest zgodna ani z brzmieniem, ani tem bardziej z intencją odpowiednich artykułów konstytucji i utożsamia nadzór z bezpośrednią ingerencją władz, daje pole do daleko sięgającej dowolności władzy i nie zabezpiecza przed szykanami. Dlatego nie jest to ustawa o szkołach prywatnych, lecz ustawa przeciwko szkołom prywatnym.**

Popołudniu przemawia ks. Szydelski, po nim zabiera głos **poseł Piotrowski** (PPS), który mówi o szkolnictwie powszechnem.

Marszałek: Pan zadaleko odbiega od tematu. Proszę mówić o ustawie.

Mówca w dalszym ciągu mówi o wychowaniu zasadniczem, na co marszałek: Pan poseł wraca do dyskusji, którą ukończyliśmy wczoraj i **w której panowie nie braliście udziału, a to nie z mojej winy.**

Poseł Piotrowski: Obie ustawy wiążą się ze sobą.

Marszałek: Wogóle wszystkie ustawy ze sobą się wiążą.

Poseł Piotrowski: Chcecie naród osłabić. Taki kult, jaki wy chcecie wprowadzić, nie istnieje nigdzie poza Włochami i Rosją. W Ameryce jest kult wolnych ludzi. Tam jest kult Waszyngtona i Abrahama Lincolna, który powiedział, że „rząd ludu, przez lud i dla ludu nigdy nie zginie“ a wasz rząd teroru i bezprawia wkrótce zginie. (Oklaski na lewicy).

Marszałek: Zwracam uwagę, że będę tolerował tylko takie przemówienia, które się tyczą ustawy, inaczej podział porządku dziennego nie miałby sensu.

Z kolei przemawia **poseł Jeremicz** (Białorusin): Pana Strońskiego nazwali tu panowie obrońcą mniejszości. Stwierdzam jednak, że miał odwagę cywilną powiedzieć tu otwarcie że **prywatne szkolnictwo jest zagwarantowane konstytucją i traktatami.** Endecja była dla nas straszna do r. 1926, pókiśmy was nie znali, ale kiedyśmy was zobaczyli i poczuli wasze rządy, tośmy się przekonali, że wy jesteście straszniejsi (wesołość).

Poseł Stroński odpowiada p. Carowi: P. Car był łaskaw powiedzieć, że czasami żartuję, a czasami mówię poważnie, zaś gdy p. Car mówi poważnie o prawie, to wszyscy myślą, że on żartuje (wesołość).

Mówę posła Grünbauma podajemy na str. 15.

Po przemówieniach pos. Chruckiego (Kl. ukr.) i posłanki Jaworskiej (BB), która odpowiada p. Rudnickiej, wicemin. Pieracki odpowiada na różne zarzuty, poczem przystąpiono do głosowania. **Wszystkie poprawki odrzucono. Ustawę o prywatnem szkolnictwie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono do rozpatrzenia noweli do ustawy o uposażeniu emerytalnem, zmierzającej do podwyższenia opłat i obniżenia uposażeń emerytalnych. Referuje poseł Polakiewicz. Posiedzenie trwało do późnego wieczora.

Także sanacyjne związki odrzucają arbitraż rządu w konflikcie strajkowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec 27. 2. (K) Sytuacja strajkowa jest w dalszym ciągu bez zmian. Do Warszawy został wezwany przez władze centralne b. minister Moraczewski w celu załagodzenia strajku. Próba ta jednak odniosła wręcz przeciwny skutek. Na skutek otrzymanego dziś telefonogramu Moraczewskiego sanacyjny Z.Z.Z. zawiadomił już dziś inspektora pracy (miał dopiero zawiadomić w poniedziałek), iż **kategorycznie odrzuca arbitraż rządu i zapowiada ostrzejszą walkę.** Dziś na Piaskach odbył się wiec z udziałem posłów Gardeckiego, Koneczki i Doglera, i postanowiono strajk dalej kontynuować aż do zupełnego zwycięstwa.

Wojewoda Paciorkowski stale bawi w Zagłębiu i śledzi przebieg akcji. Odbywa on często konferencje z przedstawicielami władz.

Na wtorek, 1 marca CZG (PPS) zwołał konferencję delegatów i mężów zaufania w celu powzięcia uchwały co do wciągnięcia do strajku metalowców. Jak wiadomo metalowcy są gotowi na każde wezwanie CZG. do strajku.

Na dzień dzisiejszy komuniści zwołali szereg wieców, lecz policja ubiegłej nocy przeprowadziła szereg rewizyj, aresztując głównych agitatorów w liczbie 9 osób.

Katowice 27. 2. (K) **Wielkie wrażenie wywołało w Katowicach wypowiedzenie umowy ramowej (umowy zbiorowej o świadczenia socjalne) przez związek pracodawców hutników Może to wywołać nieobliczalne skutki.**

Tajemnicze samobójstwo sekretarza Z. Z. Z.

Sosnowiec 27. 2 (K) Wielką sensację wywołało **samobójstwo sekretarza ZZZ. w Częstochowie p. Wincentego Ostrowskiego. Bawił on od kilku dni w Sosnowcu i dziś w Hotelu Angielskim popełnił samobójstwo przez zażycie fosforu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala. Znaleziono przy nim dwa listy, jeden do ZZZ., a drugi do policji. Tło samobójstwa jest narazie nieznane, na temat** ten krążą różne fantastyczne wersje.

11 tysięcy strajkujących

Sosnowiec. 27. 2. PAT. Strajk na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego trwa w dalszym ciągu. Liczba strajkujących wynosi dziś w 10-tym dniu strajku na rannej zmianie 10.984 osób Obserwacje pracują normalnie w liczbie 1268 osób. Kopalnie niezrzeszone zatrudniają 777 robotników. Spokój wszędzie zachowano.

Miljonowe zamówienia zagraniczne w hutach górnośląskich

Katowice 27. 2. PAT. Jak donosi prasa Zjednoczone huty „Królewska“ i „Laura“ otrzymały od kolei bułgarskich zamówienie na materjały nawierzchniowe na sumę około 3 miljonów franków szwajcarskich.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 27. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 28 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Dość pogodnie lub pogodnie, rano mgła lub opary. Duże wahania temperatury. Nocą umiarkowany miejscami nawet silny w ciągu dnia słabszy mróz. Słabe wiatry wschodnie.

MIMOCHODEM

Jeszcze o polsko-żydowskich personaljach w Genewie

Do genewskiej korespondencji p. Cata-Mackiewicza, zamieszczonej w wileńskiem „Słowie" pt. „Polskie personalja nad Lemanem" — o której wczoraj na tem miejscu wspominałem — muszę jeszcze na chwilę powrócić. Nie idzie mi naturalnie o niepoważną chyba uwagę wczorajszego „Głosu Narodu", który „teraz już nie dziwi się", „że interesy polskie na terenie Genewy są tak często nieudolnie bronione" — ale o sam fakt (o ile, rozumie się, fakt ten jest prawdziwy i ścisły), że wśród urzędników ligowych obywateli państwa polskiego przeważającą ilość stanowią Żydzi. Wracam zaś do tego tematu dlatego, że forma, w jakiej postawił tę kwestję p. Mackiewicz i w jakiej niezawodnie będą ją teraz wałkować organy antysemickie, może wywołać w społeczeństwie polskiem wrażenie, iż chodzi tu o jakiś przywilej żydowski, o jakieś faworyzowanie na dobrze płatnych posadach Ligi. obywateli polskich Żydów na niekorzyść chrześcijan.

Takie wrażenie byłoby, rzecz jasna, z gruntu nietylko naiwne, ale przytem najzupełniej fałszywe. W pierwszym rzędzie, Żydzi. którzy w Genewie są p. Mackiewiczowi solą w oku, są najprawdopodobniej już całkiem wychrzczeni, albo niedochrzczeni, tzn. tacy Żydzi. których żydostwo wisi „na jednym włosku" i którzy z żydostwem, czy to religijnem, czy narodowem, nic zgoła nie mają wspólnego. Żydzi ci nie są cząstką naszego, żydowskiego organizmu narodowego, albo — mówiąc językiem genewskim — nie są członkami żydowskiej mniejszości narodowej Państwa polskiego. Nie można przeto, z żadnego punktu widzenia. Żydów tych — bez względu na to, czy postępują dobrze czy źle — zaliczać na nasze konto i kłaść na karb żydostwa polskiego. To nie są nasi ludzie, — my, jako żydowska mniejszość narodowa w Polsce, nie mamy z nimi nic wspólnego i oni też z nami nic wspólnego mieć nie chcą. Wyraźnie zaznaczam, iż nie odgraniczam się od nich ze względu na ich „grzechy" genewskie, ponieważ, o ile idzie specjalnie o te przez p. Mackiewicza napiętnowane „grzechy" (pacyfizm), to uważam je za największe zalety tych ludzi jako urzędników ligowych.

To jedna sprawa. A druga jest ta. że gdyby nawet ci ludzi byli najlepszymi Żydami, płacili szekla, deklarowali na Keren Hajesod i należeli do organizacji sjonistycznej, to mimo to nie uważalibyśmy paru nominatów na wysokich stanowiskach w kraju czy też zagranicą za minimalny bodaj wyraz sprawiedliwego stanowiska rządu w kwestji żydowskiej. My nie dążymy bowiem do żydowskich ministrów w Polsce, ani do żydowskich radców legacyjnych w poselstwach i konsulatach zagranicznych, ani do żydowskich urzędników ligowych — ale dążymy do tego, ażeby **zwykłe, najzwyklejsze urzędy i instytucje oraz przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe w kraju, nie były przed Żydami na siedem spustów zamknięte.** Dla nas ważniejszy jest jeden żydowski podurzędnik kolejowy czy pocztowy, aniżeli stu żydowskich radców legacyjnych lub urzędników ligowych. My chcemy równouprawnienia. a nie dekoracji w Brukseli czy Genewie. Dla nas ta dekoracja jest całkowicie zbędna. co więcej — szkodliwa. bo zagranicą wywołuje wrażenie, że tu w kraju żyjemy w idealnych warunkach równouprawnienia.

P. Mackiewiczowi możemy więc powiedzieć w dyskrecji, na ucho, że jeżeli wiadomi panowie są jego zdaniem szkodliwi. to wedle naszego najskromniejszego zdania są oni — ze stanowiska polskiego i ligowego wprawdzie bardzo pożyteczni i wartościowi, ale — ze stanowiska specjalnie żydowskiego — zbędni.

Pep.

Pamięci genjalnego malarza polsko-żydowskiego

Wystawa pamiątkowa obrazów Maurycego Gottlieba, której otwarcie nastąpi we wtorek, 1 marca, o godz. 6 wiecz. w salach Muzeum Narodowego w Krakowie, zapowiada się jako znamienite wydarzenie w życiu kulturalnem polsko-żydowskiem. Wystawa skupi po raz pierwszy prawie wszystkie dzieła genjalnego malarza, który zmarł w 23 roku życia, pozostawiwszy w spuściźnie płótna, stawiające ich twórcę obok największych mistrzów świata. Jeśli się zważy, iż obrazy te pochodzą z pod pędzla człowieka, który w 23 roku życia przestał tworzyć, uwydatni się w całej pełni niezwykłość tej indywidualności i tego zjawiska. Specjalne zaś znaczenie posiada twórczość i osobistość Maurycego Gottlieba dla zagadnienia polsko-żydowskiego ze strony jego psychiczno-moralnej. Maurycy Gottlieb czuł się w głębi swej duszy Polakiem i Żydem, a obie te świadomości stapiały się w nim w jedną całość, pełną harmonii mimo swego tragizmu. Toteż pierwsza, na tak wielką skalę urządzona Wystawa pamiątkowa dzieł Maurycego Gottlieba pojęta będzie przez elitę obu narodów jako pełna wyrazu i głębszego znaczenia manifestacja kulturalna.

Podczas otwarcia wystawy przemówią reprezentanci Władz oraz instytucyj kulturalnych, ponadto poseł dr. Thon, imieniem krakowskiego Muzeum Narodowego dyr. dr. Kopera, reprezentant Zrzeszenia Żyd. Artystów i in. Prelekcję o osobie i twórczości Gottlieba wypowie dyr. dr. Rudolf Beres.

Dla reprezentantów prasy miejscowej oraz korespondentów pism zamiejscowych i zagranicznych urządzony będzie informacyjny pokaz Wystawy we wtorek 1-go marca, o godz. 11 przed poł. Pozatem reprezentanci prasy zaproszeni są również i na otwarcie uroczyste we wtorek, o godz. 6 wiecz.

Staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej odbędzie się we wtorek, 1 marca, o godzinie 12 w południe na cmentarzu żydowskim uroczyste nabożeństwo przy grobie błp. Maurycego Gottlieba. Uczestnicy zbiorą się o godzinie 11.45 przy bramie cmentarza.

Z TEATRU I ESTRADY

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajsza premjera została bardzo gorąco przyjęta przez licznie zebraną publiczność. „Pensjonarka" zatem ma ustalone powodzenie. Dziś zainauguruje teatr cyki poranków „Amerykańskiem weselem", o godzinie 11-ej przed południem po cenach zniżonych. Wykonawczynią głównej roli p. Nechama. Po południu, o godz. 3.45 po cenach zniżonych niezawodny „Dos chazendl" z p. Malwiną Rappel w głównej roli. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu, po cenach zniżonych po raz ostatni „Dziewczyna i hipopotam". Wieczorem powtórzenie włoskiej sztuki „Tragedja bez bohatera". Sztuka ta powtórzoną będzie również we wtorek. Jutro po cenach zniżonych „Fortepian". W środę tylko jeden raz w tym tygodniu „Ifigenja w Aulidzie".

— **„IFIGENJA W AULIDZIE" DLA SZKÓŁ.** Ponieważ pierwsze szkolne przedstawienie arcydzieła Eurypidesa było wyprzedane do ostatniego miejsca, powtarza teatr dla szkół „Ifigenję" w poniedziałek, dnia 7 marca o godz. 4 popołudniu.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** W poniedziałek, dnia 29 bm., o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w teatrze „Bagatela" koncert sławnych odtwórców ludowych pieśni żydowskich M. Kipnisa i Z. Zeligfeldówny. Zapowiedź występu znakomitej pary śpiewaczej wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela".

LEOPOLD MUENZER, jeden z najświetniejszych polskich pianistów wystąpi z jedynym koncertem we wtorek, dnia 1 marca w sali Bolońskiego. Muenzer należy do tych niewielu pianistów, którym prawdziwie artystyczny temperament i fenomenalny talent pozwala wydobyć z fortepianu duszę, nadając mu puls, tętno i serce.

— **DZISIAJ W STARYM TEATRZE KONCERT WŁADYSŁAWA LADISA**, który swemi występami w „Fauście" i „Rigolecie" zdoby sobie wstępnym bojem krakowską publiczność oraz znakomitej włoskiej śpiewaczki Marji Fiorenza. Początek o godzinie 8 wieczór. Pozostałe bilety w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela o 11-tej przedpoł.: „Amerykańskie wesele"; o 3.45 pop.: „Dos chazendl"; o 8.45 wiecz: „Pensjonarka".

Poniedziałek o 8.45 wiecz: „Pensjonarka".

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Dziewczyna i hipopotam"; o 8 wiecz.: „Tragedja bez bohatera".

Poniedziałek o 8 wiecz.: „Fortepjan".

TEATR POLSKI W KATOWICACH i na prowincji

Niedziela w Gliwicach: „Hiszpańska Mucha"; w Pawłowie: „Księżniczka Olala".

Poniedziałek w Rudzie: „Księżniczka Olala"; w Knurowie: „Hiszpańska Mucha".

TEART POWSZECHNY (Dom Żołnierza Polskiego)

Niedziela o 3 pop.: „Dwie sieroty"; o 7.30 wiecz. „Córka gałganiarzy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niech żyje wolność" (reż. Rene Claire).

ADRIA: „Monte Carlo (Jeanette Mac Donald).

BAGATELA: „Błękitny Dunaj" (Brygida Helm).

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Gwiaździsta eskadra".

MUZEUM: „Zmokła kura" (Douglas Fairbanks).

SŁOŃCE: „Parada miłości" (Maurice Chevalier)

SZTUKA: „W mrokach Paryża" (reż. Eryk Pommer).

UCIECHA: „Tajemnica dworu Habsburgów" (Lil Dagover, Paul Otto).

WANDA: „Romans" (Greta Garbo)

WARSZAWA: „Motyl brukowy" (Anna May Wong — ponadto występy artystów na scenie).

KOMUNIKATY:

— **CEIRE MIZRACHI** z dniem dzisiejszym prowadzi codziennie kursa Talmudu dla swoich członków i sympatyków, w bóżnicy Mizrachi, przy ul. Kupa 16. Nauka odbywa się od godz. 7—8 rano. Nauka bezpłatna. Goście mile widziani.

— **„MENORAH".** Dziś, w niedzielę, o godz. 7.30 wiecz. referat tow. Laufera nt. Nasze zadanie po 3-ciej konferencji rewizjonistycznej. Goście mile widziani.

— **„ZWIĄZEK ABSOLW. ŻYD. GIMN.".** Dziś o godzinie 6-tej wiecz. dalszy ciąg referatu pt. „Teorja Kanta i Laplace'a" z przeźroczami.

— **ZJAZD TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH** niekoncesjon. Woj. Krakowskiego odbędzie się 6. III. w Krakowie, Wiślna 8, m. 3, o godz. 10.30.

— **BOCHNIA.** Dziś popołudniu przyjedzie w sprawach Ezry Chal. sekretarz Centrali, tow. Chajman.

Hitlerowcy zbezcześcili najpiękniejszą synagogę w Niemczech

Berlin (ŻAT) Z Essen donoszą, że zbezczeszczony został gmach miejscowej synagogi, arcydzieło sztuki architektonicznej prof. Koernera, **uchodzącej za najwspanialszą synagogę w Niemczech i za jedną z najpiękniejszych w Europie.** Nad portalem synagogi niewykryci sprawcy w ciągu nocy olbrzymiemi literami wymalowali słowa „Juda verrecke“. Fakt ten wywołał ogromne wzburzenie we wszystkich kołach społeczeństwa. Policja zapewnia, że znajduje się już na tropie profanatorów, poszukiwanych wśród miejscowych narodowosocjalistów.

Znęcanie się nad rodziną żyd.

Bukareszt (ŻAT) Dziennik „Posta“, który ukazuje się w mieście Akerman donosi, że tamtejsza rodzina żydowska Bejlis dręczona była straszliwie przez „siguranzę“ (policja polityczna), która usiłowała wymusić przyznanie się do działalności komunistycznej. Rodzina Bejlisów nie posiada obywatelstwa rumuńskiego i jest bezpaństwowa.

Przebieg wydarzeń był następujący: W nocy 16 na 17 lutego 5 żołnierzy aresztowało i wiozło do więzienia z mieszkania Bejlisów matkę Esterę Bejlis oraz jej 2-ch synów, 16-letniego Motla i 15-letniego Meira. W ciągu 3-ch dni aresztowanych dręczono w najbardziej inkwizytorski sposób.

Wypadki wywołały wielkie oburzenie wśród ludności żydowskiej w Akermanie. Prezes gminy żydowskiej Mojżesz Helman oraz rabin Berger interwenjował u władz.

Palestyna a Kalifat

Nowy kongres panarabski?

Londyn, (ŻAT) Dyrektor Królewskiego Instytutu dla Badania Spraw Międzynarodowych prof. Toynbee wygłosił w klubie angielsko-palestyńskim odczyt n. t. „Palestyna a kalifat“. Prof. Toynbee stwierdził, iż **myśl odrestaurowania kalifatu ostatecznie została zarzucona.** Wszystkie próby w tym kierunku nie powiodły się. Nie znaczy to jednak bynajmniej, iż idea konsolidacji islamu stała się nieaktualną. Dążenia te trwać będą tak długo, jak długo muzułmanie będą się uważali za uciskanych. Tam, gdzie rozwija się idea narodowa, słabnie idea kalifatu. Turcy przejęli zachodnią ideę narodową i porzucili przeto ideę kalifatu. Również inne narody muzułmańskie odbywają ewolucję w tym kierunku.

W Palestynie, oświadczył dalej prof. Toynbee, Arabowie zajmują stanowisko obronne nie przeciw chrześcijanom, lecz przeciwko nowej kolonizacji żydowskiej. Arabowie apelują do solidarności islamu i zwołali kongres muzułmański do Jerozolimy. Kongres nie wypadł zbyt reprezentacyjnie. Na kongresie znalazły jednak wyraz nastroje wśród mas w świecie muzułmańskim, który czuje się uciskanym. Szczególnie mnożą się objawy solidarności w krajach arabskich dokoła Palestyny, czemu sprzyja wspólność języka i wymiana prasy. Referent wierzy jednak, że ze strony mahometan czynione będą wysiłki, aby stworzyć podstawy dla współpracy z Żydami i chrześcijanami.

• • •

Londyn (ŻAT) W związku z wiadomościami o zwołaniu kongresu pan-arabskiego zwraca powszechną uwagę fakt, że kongres odbyć się ma w Mecce. Król Hedżasu i Nedżedu Ibn Saud do tej pory, jak wiadomo, nie angażował się w ruchu pan-arabskim. Nie sprzyjała temu również rywalizacja Ibn Sauda z królem Iraku Feisalem. Ostatnio stosunki między Ibn Saudem a Feisalem uległy poprawie.

W kołach żydowskich śledzą nie bez zaniepokojenia zbliżenie Ibn Sauda do ruchu pan-arabskiego oraz kampanję za zniesieniem mandatów.

Painlevé na zgromadzeniu sjonistycznem

Paryż (ŻAT) W czwartek, 25 lutego, staraniem związku młodzieży sjonistycznej odbyło się w salach paryskiej rady miejskiej wielkie zgromadzenie sjonistyczne. Przemówienia o dążeniach sjonistycznych oraz o żydowskiem dziele odbudowy wygłosili b. minister Painleve, b. minister Henri Pate, sen. Justin Godart oraz posłowie Raoul Brandon i Pierre Cot.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

51)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Była ci wtedy wielka chryja, największa chyba we wczesnych dziejach rodziny Pascarellów. Pewnego razu wyszedł rano z domu 9-letni Placido bez pozwolenia, nie powiedziawszy o tem nikomu ani słowa. Jest już południe. Placida jak niema tak niema. Ojciec wraca na obiad i pyta o syna najstarszego. Zrywa się straszliwa burza. Przy stole zapanowało grobowe milczenie. Tylko mama nieprzytomnie zanosi się od płaczu. Godziny mijają Placido nie wraca. W stanza della mammina siedzi Annunziata przy boku mamy zdjętej przestrachem i złamanej bólem; zdradza się z tem, że Placido w ostatnich czasach majaczył wciąż o dzikich bawołach chowanych na przestronych błoniach wokół potoku Marigljano. Otóż i mamy! „Giuseppe szybko po powóz“, — krzyknął ojciec.

Z powodu wzburzenia napół żywa siedzi 12-letnia Annunziata w czasie tej jazdy między kolanami rodziców. O, jakże daleko biegnąć musiał chłopak! Na miejscu urządzono polowanie, żeby ująć zbiega. Poszukiwania wszczęli strażnicy z krągła kami i z żerdziami i dwóch karabinjerów w pióropuszach. Słońce stoi jeszcze na niebie, ale łąki, drzewa i rzeka kąpały się już w złocie zachodu, kiedy odnaleziono Placida. Nieruchomo stał chłopak nago w płytkim potoku. Twarz jego wpatrzona była osłupiałym wzrokiem w drugi brzeg. Tensam uśmiech natchnionej koncentracji co dziś! Spoczął na olbrzymich kosmatych cielskach trojga zwierząt; bawoły w nieruchomej zadumie sterczących gór czasu miały bez końca, by odwzajemnić spojrzenie dziecka. Tylko jeden z bawołów odważył się ruszyć z miejsca; oto stoi w wodzie z pochylonemi rogami. Zaczęły się zbyteczne nawoływania i poduszczania. Trzaskanie z biczów, poświst kamieni, nawet z pistoletu wystrzelono w powietrze. Ojciec zaś wchodzi do wody, jak jest, w ubraniu, porywa chłopca i zanosi na brzeg.

Co potem nastąpiło, nie przypomina wcale historji o synu utraconym. Don Dominik rozgląda się za odpowiedniem narzędziem. Ponieważ nie może znaleźć niczego stosownego, wyrywa z rąk mamy parasol, który w zamieszaniu wzięła z sobą mimo pięknej pogody wiosennej. Potem chwyta ojciec Placida za kark, ciągnie z sobą na polanę i w oczach mamy, Annunziaty, strażnikówi karabinjerów okłada go parasolem tak długo i serdecznie, aż elastyczna broń łamie się wreszcie wedwoje. Placido jednak, którego wilgotną skórę pokrywają sińce, nie pisnął nawet.

Oto wspomnienie dzikich bawołów w parku Marigliano i jedynej wiązanki razów jakie ojciec wsypał Placidowi. (Odosobnione potem policzki — zbierane wszelako tylko do piętnastego roku życia — należą do innego zakresu). Z dniem tym zaprzestał Placido dokonywania odkryć świata zewnętrznego. Kiedy jednak Annunziata spostrzegła ten sam uśmiech na ustach Placida, przypomniała sobie, jak chłopak stał nagi w wodzie. Potem starała się skupić myśl na nowym układzie stanu rzeczy; przecież przypadła jej rola gospodyni domu. Jesteśmy biedni — powiedział ojciec — biedni jak mysz kościelna, bardziej jeszcze niż mysz kościelna. Annunziata gorliwie przebiegała myślą poszczególne cyfry wydatków domowych, jakie przewijały się co miesiąc przez jej ręce i wystarczały akurat, żeby opędzić potrzeby kuchni. Kiedy burzliwy Ruggiero zbił szybę, skoro mankiety u koszuli Laura wystrzępiły się, albo Iryda mieć musiała nowe trzewiki, natenczas z lękiem w sercu już trzeba było odwoływać się do wspaniałomyślności ojca. Czy ojciec był skąpy? Trudno rozstrzygnąć to w sposób stanowczy. Jest rzeczą pewną, że każde finansowe uroszczenie Annunziaty gniewało go i zasępiało, choćby jeszcze tak bardzo było usprawiedliwione. On wytyczał granice. Wszystko inne uważał za wyraz nieładu i wybujałości. Annunziata dobrze musiała się nabiedzić, żeby zwykły tryb życia utrzymać na odpowiednim poziomie, gospodarując tak szczupłą sumą. Mimoto nie uważała żadnego niedostatku ani w części za rzecz tak okropną, jak pójście do ojca po pieniądze. Jednakże ona sama i za resztę rodzeństwa znosić musiała katusze tych próśb, które w w.

KĄCIK BRIDŻOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

W najbliższych dniach rozpocznie ukazywać się na łamach naszego pisma

STAŁY, TYGODNIOWY KĄCIK BRIDŻOWY

pod redakcją inż. PAWŁA BESTERA

DZIAŁ GOSPODARCZY

Reorganizacja bankowości niemieckiej

Reorganizacja bankowości niemieckiej jest faktem dokonanym. Prasa niemiecka pisze o tem, jako o wydarzeniu epokowem, najdonioślejszem w życiu finansowem Niemiec powojennych. Wydarzenie to posiada niewątpliwie również wielką doniosłość z ogólno-światowego punktu widzenia, oznacza bowiem nowy etap na drodze dokonywującej się ewolucji — etatyzacji życia finansowego. Następuje ono w niedługim czasie po akcji sanacyjnej rządu włoskiego w stosunku do Banca Commerciale Italiana, w której rezultacie organizacja bankowa całej Italji została uzależniona od państwa.

Ogłoszone ostatnio rozporządzenie określa warunki, w jakich odbywa się reorganizacja bankowości, upoważniając Rzeszę do dostarczenia bankom kapitałów w wysokości 250 milj. mk., oraz do uzyskania kredytów na ich sanację do wysokości 400 milj. mk. Minister finansów Dietrich oświadczył, iż sytuacja wielkich banków niemieckich jest obecnie bez względnie zdrowa. Płynność pieniężną mają zapewnioną dzięki współpracy z Bankiem Rzeszy, oraz z Golddiskonto-bankiem. Ponadto władze gotowe są przyjść im w razie potrzeby każdorazowo z pomocą. Niebezpieczeństwa zewnętrzne są zażegnane dzięki porozumieniu, osiągniętemu z wierzycielami zagranicznemi.

Do zrealizowania sanacji bankowej niezbędna była pomoc Rzeszy, obracająca się w granicach koło 300 milj. Rmk. Ponadto Bank Rzeszy partycypuje w akcji sanacyjnej za pośrednictwem Golddiskontobank'u w sumie około 200 milj. mk. Bank Rzeszy zużytkuje na operację sanacyjną wyjątkowe zyski, jakie zrealizował dzięki podniesieniu stopy dyskontowej i powiększeniu obrotu pieniężnego. Prezydent Banku Rzeszy, Luther, przyznał copraw da, iż chodzi tu o operację wykraczającą poza normalny zakres działania banku emisyjnego, lecz usprawiedliwił to wielkiem znaczeniem, jakie przedstawia dla Banku Rzeszy uzdrowienie sytuacji banków, od normalnego funkcjonowania których zależy rozwój niemieckiego życia gospodarczego.

Dzięki dokonanym posunięciom straty poniesione przez banki niemieckie, które w czasie znanego krachu finansowego w lipcu u. r. wypłaciły w ciągu kilku dni wierzycielom krajowym i zagranicznych przeszło 5 miljardów marek — będą mogły być przeprowadzone przez rachunek strat i zysków, a nowe gwarancje i rezerwy zostaną utworzone. zabezpieczając całkowicie na przyszłość bankowość niemiecką.

Reorganizacji poddane zostały następujące instytucje bankowe: Darmstädter und National Bank (Danat), Dresdner Bank, Deutsche Bank und Diskonto Geselschaft, Commerz und Privatbank, Barmer Bankverein, oraz Allgemeine Deutsche Credit Anstalt. Dantbank i Dresdner Bank. które załamały się w lecie ub. r., obecnie zostaną sfuzjonowane pod nazwą Dresdner Bank. Nowa ta instytucja będzie najpotężniejszą placówką kredytową Niemiec. Kapitał nowego przedsiębiorstwa bankowego wynosić będzie 220 milj. mk, podczas gdy poprzedni wynosił 460 milj. mk., a rezerwowy 30 milj. mk. Na poprzedni kapitał 460 miljonów składało się za 60 milj. mk akcyj Danat Banku oraz za 100 milj. zwykłych i 300 milj. uprzywilejowanych akcyj Dresdner Banku.

Deutsche Bank und Diskonto Geselschaft nie potrzebuje pomocy ze strony rządu. Na amortyzację przewidziana jest suma 275 milj. mk., z czego 230 milj. na rachunki dłużnicze. Na pokrycie tej sumy składają się 23.2 milj. z zysków, 135 mil. z rezerw. a 108 milj. z zysków operacyj sanacyjnych. Te ostatnie zyski pochodzą z obniżenia kapitału akcyjnego, wynoszącego 180 milj. w stosunku 5 do 2. Bank dysponować będzie w przyszłości kapitałem w wysokości 144 milj. wobec poprzednich 285 milj. i funduszem rezerwowym w wysokości 25.2 milj, wobec 160 milj.

Commerz Bank sprzedaje 37.2 milj. mk. własnych akcyj po 100 procent. a następnie redukuje kapitał akcyjny z 10 na 3, tj. do 22.5 milj. poczem podnosi go do 80 milj. przez emisję 57.5 milj. nowych akcyj z czego 45 milj. mk. bierze Gold Diskontbank po 115 procent. Reszta tj. 12.5 milj. mk. będzie służyć na zakupno Barmer Bankverein'u skoro instytucja ta wycofa 23 milj. mk. posiadanego kapitału akcyjnego. Wreszcie All. Deutsche Credit Anstalt obniża swój kapitał z 18 do 6 milj. mk.

Prasa niemiecka ubolewa nad olbrzymiemi stratami, które znoszą akcjonarjusze. gospodarka kraju i Rzesza, wyraża jednak nadzieję, iż banki dzięki reorganizacji odzyskają mocną pozycję, a zaufanie publiczności niemieckiej i zagranicznej zostanie przywrócone. Pozatem ogólnie wyrażana jest opinja, iż Rzesza, oraz bank Rzeszy, którzy zostali najpoważniejszemi akcjonarjuszami pewnych wielkich banków niemieckich, jedynie przejściowo występu ją w roli kapitalistów, by zrzec się jej z chwilą poprawy sytuacji na rynku pieniężnym.

„Berliner Tageblatt“ zapytuje się, czy reforma przeprowadzona została w odpowiednim momencie. „Niewiadomo w istocie — oświadcza dziennik — czy kryzys gospodarczy osiągnął już swój najniższy poziom. Gdyby tak nie było i gdyby wbrew oczekiwaniom kryzys światowy zaostrzył się, przeprowadzona sanacja mogłaby być wkrótce zaprzepaszczona. „Local Anzeiger“ bierze kryzys bankowy, jako pretekst do napaści na Francję i płatności reparacyjne. „Vossische Zeitung“ pisze: „Konsekwencje sanacji nie dadzą się obecnie ocenić. Mimo uwag krytycznych. które nasuwają się w stosunku do poszczególnych części zawartych układów, porozumienie to uważać należy za poważny etap na drodze do zasadniczego celu, jakim jest przywrócenie zaufania publiczności do banków niemieckich“.

padku najszczęśliwszym kończyły się długiemi perorami i refrenem: A co będzie kiedy mnie nie stanie, Nikt powiedzieć nie może, jakoby rodzina Pascarellów poznała była przyjemności dobrobytu choćby tylko miernego. Don Dominik utrzymywał życie na poziomie drobnomieszczańskiej oczywistości, której granice przekraczało tylko doroczne uczestnictwo w otwarciu sezonu operowego. Mimoto wszystko pojęcie „ubóstwo“ było narazie dźwiękiem pustym nawet dla Annunziaty, która powzięła oto postanowienie podawania potraw mięsnych odtąd jedynie ojcu i braciom; nawet dla niej, którą z pośród rodzeństwa najbardziej niepokoiła ta troska.

Ubóstwo jest czemś więcej o wiele niż niedostatkiem. Podobnie jak choroba jest czemś o wiele więcej niż brakiem zdrowia tylko. Ubóstwem — jak chorobą — nazwać należy stan głęboki ujarzmiający człowieka pod względem duchowym i cielesnym: począwszy od jadła i napoju aż po najgórniejsze myśli. Ubóstwo istotne spadające na rodzinę, nie bywa czemś tymczasowem co wymaga niedostatku, ale mija wkońcu. I złamana ręka bywa tylko złośliwym wypadkiem wymagającym długiego okresu ozdrowienia, ale gruźlica jest właściwością całego jestestwa. Bywa się biednym jak jest się Niemcem albo Włochem. Bieda to ten bezimienny, rozliczny naród wszystkich ludzi biednych na ziemi. Zasadnicze jego znamię? Człowiek traci oto grunt pod nogami: wypierają go za nawias ładu, szerokorozgałęzionego systemu rękojmi i odwodów chroniących jednostkę. Człowiekowi naprawdę biednemu wysycha nieochybnie jedno źródło pomocy za drugiem. Jeśli dziś jest głodny, wie, że jutro stać będzie na wietrze i mrozie; ta wiadomość łamie właśnie jego duszę. C d. n.

Znowu deficyt

Podczas gdy listopad i grudzień ub. roku wykazały lekką nadwyżkę dochodów skarbowych nad wydatkami. styczeń b. r. przyniósł znowu nieznaczny deficyt. Według G. U. S. ogólne dochody skarbowe w styczniu b. r. wynosiły 175.299 tys. zł. wobec 198.257 tys. w grudniu ub. roku, a 229.714 tys. w styczniu 1931 r., wydatki zaś 178.091 tys. względnie 198.137 tys. i 228.169 tys. zł. W pierwszych 10 miesiącach bieżącego roku budżetowego, t. j. od 1 kwietnia 1931 do 1 lutego 1932 suma dochodów wyrażała się cyfrą 1.918.224 tys., a suma wydatków 2.048.046 tys. zł. — Nadwyżka wydatków nad dochodami w styczniu br. wynosiła przeto 2.792 tys. zł.. a za pierwszych 10 miesięcy bież. roku budżetowego — 129.822 tys. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się w styczniu b. r. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasach ze stycznia 1931 r.): **dochody: administracja** 115.276 (165.095) w tem dochody skarbowe z podatków i opłat 101.229 (128.577), inne dochody administracyjne 14.047 (36.518), **wpłaty do skarbu państwa z przedsiebiorstw** 5452 (1.878), **wpłaty z monopoli** 54.571 (62.741); **wydatki: administracja:** 178.041 (228.082). w tem władze naczelne 1.469 (2.403). ministerstwo spraw zagranicznych 2.706 (7.838), wojskowych 64.237 (62.525) wewnętrznych 18.203 (21.252), skarbu 9.289 (11.321). sprawiedliwości 7.712 (10.629), przemysłu i handlu 1.191 (3.261), komunikacji 278.951), rolnictwa 1.020 (3.000), wyznań rel. i oświaty publicznej 27.635 (38.853), robót publicznych 2.911 (9.231). pracy i opieki społecznej 14'697 (8.083), reform rolnych 1.242 (2.945). poczt i telegrafów 134 (168), emerytury 11.626 (5.049), renty inwalidzkie i pensje 12.503 (17.747), obsługa długów państwowych 1.188 (12.826), **dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw: 50 (87).**

Niezależnie od tego nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerw skarbowych wynosiły w styczniu b. r. 403 tys. zł. wobec 151 tys. w grudniu, a 266 tys. w styczniu 1931 r.

Na ulicach Szanghaju...



spotyka się często japońskie samochody pancerne, które za barykadami z worków z piaskiem, ostrzeliwują oddziały chińskie.

KRZYWE ZWIERCIADŁO

Rok propagandy

O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!
Ciebie lud zowie dotąd rokiem urodzaju,
A żołnierz rokiem wojny;...
A. Mickiewicz, „Pan Tadeusz“, Ks. XI

„Roku wojny“ zgoda, — „roku urodzaju“ to mała przesada, gdy chodzi o rok obecny. Zresztą nietylko o obecny rok chodzi. Każdy rok mieć musi swój „mistrzowski“ tytuł. Rok olimpjady, rok bankructw, rok Goethego, rok bezrobocia, rok złudzeń, rok rozczarowań itd., aż naliczymy bez mała cały wiek.

Rok olimpjady przeżywamy na szczęście, rok bankructw już się nareszcie skończył, niema już bowiem nikt nic do bankrutowania. — Goethego anektuje Hitler, przypinając mu hakenkreuz, — rok bezrobocia jest w pełnym toku i rokuje najlepsze nadzieje rozwoju pod łask. protektoratem JWP.... Ministerstwa Skarbu i jego organu egzekucyjnego. — złudzenia dawno już uleciały, że nawet rozczarowań nam zaoszczędzono. — słowem, zamykamy bilans lat z wcale niedwuznacznem saldem na rok bieżący.

A rok ten będzie rokiem prapagandy.

Nie przepowiedziała nam tego wprawdzie ani sławna M-me de Thebes ani inna szlachetnie urodzona i jasnowidzeniem chronicznie dotknięta niewiasta, — a sekret tkwi w tem, że nasza propaganda zagraniczna jest nieudolna. Poprostu śpi. Mały prezencik by chyba wystarczył — jakaś tam kolja brylantowa albo parę dolarówek nowej emisji z nadzieją na wygraną — a napewno w elaboracie noworocznym mielibyśmy — choćby nawet u samego szarego końca — ale przecież jakąś wzmiankę. A tak to nic. Ani mru. Skandal!

Wogóle z tą propagandą zagraniczną u nas krucho Gdzie pociśniesz — ambasador poseł, konsul, placówka dyplomatyczna wzruszy ramionami. Niema pieniędzy! Jakto?.. Poprostu niema pieniędzy. Wstyd!.. Ale na to niema rady. Zresztą robi się, — robi się! Nasi piłkarze, pieśniarze, hockeiści odnoszą tu i tam porażki i klęski honorowe, które wobec wysokiej klasy przeciwników można łacno uważać za duży sukces.. A wystawa sztuki? Któż tam będzie? Paru dygnitarzy z konieczności, trochę snobów. Szeroki ogół nie zainteresuje się nawet. Wydawnictwa? Co za trud przy zabieganiu o recenzje. No i kosztowne to jest, ale pomijam to, — kto to będzie czytał? Dziwne wy macie pojęcie o prapagandzie.

Może mają rację ambasadorowie, posłowie, konsulowie i attachees. Kto to może wiedzieć. Pewnym jest tylko brak gotówki. Najlepszym dowodem naszej niezamożności jest choćby fakt, że w gronie tegorocznych królowych piękności brak oficjalnej „miss Polonia“. To już chyba sknerstwo. Ambasador Chłapowski powinien był staroszlacheckim zwyczajem własnym sumptem wystawić poczet królowej, by nie być zdystansowanym przez dygnitarzy takiej liliputiej Litwy czy Łotwy.

Szwankuje naprawdę nasza oficjalna propaganda zagranicą, — zaprzepaszcza jedną okazję za drugą.

Ale są jeszcze na szczęście obywatele, którym dobro Rzeczypospolitej leży na sercu. Bez interesownie, ot tak na własną rękę w miarę sił służą sprawie. A wiadomo, że inicjatywa prywatna zawsze góruje nad centralistyczną, patrz bilanse naszych monopoli — toteż wysiłki zarówo grup jak i jednostek zostały uwieńczone zdumiewającym wynikiem.

Propaganda ruszyła z martwego punktu, wszystkie agencje prasowe, gazety, telegramy są pełne wieści o nas, wszystkie stolice są o nas codziennie informowane, — słowem jesteś my od pewnego czasu benjaminkiem dnia. Nie ma jak inicjatywa prywatna. Nikt mnie nie przekona.

Co za wspaniała instytucja „zielona wstążka“. Bójki na uczelniach, krwawe starcia, znieważanie kobiet, napady uliczne, bohaterskie demolowanie wystaw przy brzęku rozbijanych szyb, blokowanie sklepów. — wszystko pod hasłem „Bij Żyda zbaw Ojczyznę“, wszystko to wzięło sobie za monopol bractwo zielonej wstążki. Miło patrzeć na defiladę tych zielonych junkrów. Zielono w klapie, zielono w głowie. Wszystko zielono. Wiośnianie. Wolf, Reuter. Hearst, Tass mają materjał informacyjny, Paryż, New Jork, Berlin, Moskwa mają materjał redakcyjny. Senzacja! Rozruchy w Polsce. Nadzwyczajne wydanie. Coty zaciera ręce, interes idzie. Senzacja!

Niema jak propaganda. Warszawa Wilno, Kraków, Poznań, — telegram własny, z kliszami.

Propaganda!

• • •

I nauka nie pozostaje w tyle. Nie ta uniwersytecka. Ta przecież nie ma kwalifikacyj. Cóż tam uniwersytety? Nawet memorjały przez nie pisane może zdyskwalifikować pierwsza lepsza posłanka. Inna nauka, mocniejsza, podlana sosem z „morskiej wody“, poparta naukowo „tajemniczemi rurkami“, — ta nauka robi nam propagandę.

Dunikowski, Ritter v. Dunikovsky, Mons. Dounikowsky!

Afera, kryminał, opieczętowanie laboratorjum, doświadczenie, fiasko.

Dunikowski, Ritter v. Dunikovsky...

Bankierzy, ambasadorowie, przemysłowcy, adwokaci, sędzia śledczy, rzeczoznawcy, — prasa pro, — prasa contra, — zrobi, nie zrobi, va banque...

Dunikowski!

Polski uczony, — polski szarlatan, polski, polski....

Paryż, Londyn, New Jork, Berlin, Madryt, Nicea, Rzym...

Świat trzymany w napięciu nerwów.

Propaganda na szeroką skalę, propagaaandaaa! Niech żyje inicjatywa prywatna!

• • •

Arystokracja. Polska „hrabina“. Właścicielka olbrzymich dóbr, ziemskich, zaziemskich, nadziemskich.

Sensacja, miljonowa kradzież, hotelowa. Zainteresowany, jak w świetnym scenarjuszu Paryż, Londyn, Jasny Brzeg, Warszawa, no i Kraków.

Brylanty rosyjskie, asekuracja francuska, funty angielskie, szczury hotelowe międzynarodowe i „hrabina“ polska!

Śledztwo w Krakowie, Warszawie, Paryżu, Londynie (w Moskwie niepodobna) — słowem, ruch, jak we filmie kryminalnym.

Piszą, mówią, interwenjują, interwiewują adwokatów, dygnitarzy policyjnych, sędziów, pokojówki. Agenci asekuracyjni jeżdżą blitzem.

Zagadka, tajemnica zawarta w dwóch fibrowych walizkach obiega świat.

Piękna pani o jeszcze piękniej brzmiącem nazwisku ofiarą opryszków, ofiarą sprawiedliwości.

Biedna pani Ciunkiewiczowa!

Ale ofiarą swą przysłużyła się sprawie. Mówią o nas tu i tam i gdzieindziej.

Propaganda, szalona propaganda, amerykańska propaganda. Inicjatywa prywatna górą. Za bezcenne skarby, czy za bezcen. Obojętne. Byleby interes szedł.

Byleby więcej, więcej propagandy.

Bezpłatnej! Najmniej kosztownej! Nie mamy bowiem pieniędzy chyba na... „Lake Placid.

I. FLEISCHMAN.

Prawnuk królowej hiszpańskiej jako szofer autobusowy

W Salamance odbył się niedawno pogrzeb zwykłego szofera automobilowego, któremu cała prasa hiszpańska poświęca długie artykuły. Szofer ten nazywał się Trueba-Munos i był prawnukiem hiszpańskiej królowej Marji Krystyny, wdowy po królu Ferdynandzie VII. Po śmierci swego męża została Marja Krystyna regentką Hiszpanii i zakochała się w zwykłym żołnierzu swej gwardji królewskiej. Wyszła nawet za niego morganatycznie za mąż. Małżeństwo to wywołało rewolucję pałacową, królowa musiała zrezygnować z regencji, ponieważ nie chciała się wyrzec męża. Przedtem jednak nadała mu tytuł księcia.

Po swej rezygnacji z regencji osiadła królowa ze swym mężem w jednej ze swych posiadłości obok Salamanki. Z tego małżeństwa urodził się syn, który otrzymał bardzo staranne wychowanie. Młody książe Trueba-Munos interesował się głównie sportem, a zwłaszcza namiętnie oddawał się automobilizmowi. Po śmierci rodziców otrzymał duży spadek, który w dość krótkim czasie roztrwonił. Gdy się znalazł bez grosza w kieszeni, przypomniał sobie, że jest doskonałym kierowcą automobilowym. Został więc szoferem autobusu i na tem swojem stanowisku przepędził resztę lat aż do swej śmierci. Na jego pogrzebie zjawili się nietylko szoferzy, ale też i przedstawiciele arystokracji hiszpańskiej.

LITERATURA i SZTUKA

Hellenizm a judaizm

Przyczynek do krytyki prof. Zielińskiego

Nie jest mi wiadomo, czy wogóle lub w jakiej mierze tezy prof. Zielińskiego o niższości judaizmu w stosunku do hellenizmu poddane zostały rewizji, a to na podstawie dowodów żydowskich fachowców (także na łamach tego pisma) obalających niesłuszne jego wnioski, lub czy kiedykolwiek to się stanie. W każdym razie nie uważam dyskusji nad tym tematem za zamkniętą i chciałbym przytoczyć do tego problemu jeszcze jeden ciekawy szczegół, który zdaje mi się być dość pouczający.

Oto gdy przed dwoma laty obchodzono 400-lecie urodzin Jana Kochanowskiego, przypomniałem sobie po dłuższej przerwie jego „Psalmy" i z radością i duchową rozkoszą oddałem się wrażeniom piękności poetyckiej i estetycznego powabu tego mistrzowskiego dzieła wielkiego poety. Lecz radość nie była pełna i byłem nieprzyjemnie rozczarowany, czytając przekład ostatniego wiersza psalmu 104, który w wolnej przeróbce Kochanowskiego brzmi następująco:

„Bodaj wszyscy złośliwi zagubieni byli,
Tak żeby się na wieki już nie poprawili".

Ten psalm uchodzi za prawdziwą perłę całego Psałterza. Rzeczywiście udało się polskiemu poecie dodać tej pieśni osobliwego uroku ozdabiając ją w sposób mistrzowski rymem i rytmem, których oryginał, jak wiadomo nie posiada. Tej właśnie swobodzie mielibyśmy dużo do zawdzięczania. Ale ta tak daleko idąca swoboda w traktowaniu cytowanego wiersza musi każdego nieprzyjemnie dotknąć, kto wie, że taka myśl jak: „żeby (złośliwi) się na wieki już nie poprawili" obca jest nietylko hebrajskiemu psałterzowi, lecz wogóle etycznym poglądom Starego Testamentu. Natomiast są „poprawa" i „pokuta" fundamentalnemi pojęciami w religji proroków, jak zresztą też późniejszego judaizmu. „Nawróćcie się, synowie odporni! a uleczę odwrócenia wasze" — upomina Jeremjasz (3. 22). „Nie chcę śmierci grzesznika, ale aby się odwrócił grzesznik od drogi swojej a żył" — zapewnia Ezechiel w imię Boga sprawiedliwego i miłosiernego. Ten wiersz Ezechiela stał się nietylko dosadną częścią etyki talmudycznej, lecz także stanowi myśl przewodnią wielu modlitw na święta pokuty.

Jaka szkoda, że to nieznane było wielkiemu poecie polskiemu, który nietylko nie umiał czytać hebrajskiego oryginału, lecz nie trzymał się przekładu łacińskiego, jak stwierdza znany historyk literatury polskiej I. Chrzanowski, który pisze dosłownie:

„O dosłownym przekładzie z tekstu łacińskiego (oryginału Kochanowski nie znał, bo po hebrajsku nie umiał) nie mogło być nawet mowy, nie tylko dlatego, że prozy na wiersz rymowany dosłownie przełożyć niepodobna, ale dlatego nadewszystko, że Kochanowski nie chciał dosłownie tłumaczyć: jego serce chciało nieraz własnemi słowami rozmawiać z Bogiem i wielbić jego potęgę; czasem więc poeta bierze z psalmów Dawida jedynie myśl zasadniczą a tę już wypowiada po swojemu; innemi słowy Psałterz Dawidów(?) Kochanowskie go to raczej poetyczna przeróbka niż przekład"

A zatem Kochanowski bynajmniej nie stał pod wpływem judaizmu; skoro więc z psałterza Dawida bierze jedynie myśl zasadniczą, doszedł do tego oczywiście za pośrednictwem greckiej Septuaginty lub łacińskiej Wulgaty. Nie ulega wątpliwości, że znał dobrze klasycznego ducha starożytnego. A tu właśnie mamy dosadny przykład różnicy poglądów między hellenizmem a judaizmem, który to przykład może służyć za uwagę na marginesie dzieła prof. Zielińskiego.

Prócz tego, że w hebrajskim tekście niema mowy o tem, jakoby „złośliwi nie mieli się poprawić" *), coby też sprzeczne było z etyką judaistyczną, znajdujemy w Talmudzie, owem tak gorliwie znienawidzonem i zwalczanem źródle judaizmu, interpretację wspomnianego wiersza psalmów, zasługującą tembardziej na szczególną uwagę, że pochodzi ona z ust kobiety. Berurja, sławna jako mądra i uczona małżonka R. Meira, wykazała mężowi, który przeklinał niegodziwego sąsiada, że w tekście nie jest pisane „chot'im = grzesznicy, lecz „chataim' co znaczy: grzechy. Należałoby zatem życzyć sobie, żeby grzechy ustały, a temsamem nie będzie grzeszników. Taki pogląd podaje Talmud na chwałę kobiety, która według twierdzenia Zielińskiego została przez judaizm poniżona i upośledzona. Jak zresztą niesłuszne jest to twierdzenie, wykazałem w swoim czasie w rozprawie pt. „Kobieta w Talmudzie", ogłoszonej w „Nowym Dzienniku" (w kwietniu 1926).

*) Dosłowne tłumaczenie I. Cylkowa brzmi: „Oby znikli grzesznicy z ziemi a niegodziwych by już nie stało".

Niewątpliwie każdemu moralno-religijnemu człowiekowi bardziej przypadnie do gustu interpretacja owej kobiety z Talmudu, aniżeli pojmowanie wydobyte z własnego wrażenia poety-klasyka, który jednakowoż po hebrajsku nie umiał. W każdym razie bliższa jest interpretacja Talmudu zdaniu mądrego Seneki: „res optima non sceleratos exstirpare, sed scelera", którego Berurja może nie znała a który każdy znawca starożytnej literatury klasycznej znać powinien.

Bielsko. **Dr M. Berkowicz**

—o—

Legendy i przypowieści hebrajskie o Polsce

Z okazji nowego wydania „Polin"

Gdyby się znalazł ktoś w literaturze polskiej, któryby się poświęcił pracy wdzięcznej i wielce interesującej zebrania wszystkich legend w Polsce — nie wywiązałby się w zupełności ze swego zadania, gdyby nie poznał bliżej i nie przyswoił literaturze polskiej legend i przypowieści, krążących u Żydów. Można śmiało i bez krzty przesady twierdzić, że o żadnej krainie (wyłączając oczywiście Palestynę) niema u Żydów tyle legend, co o Polsce. Legendy te krążą od niepamiętnych czasów, a przytem ilość ich stale wzrasta.

Z jak bardzo odległych czasów legendy te pochodzą, świadczy dobitnie fakt, iż w pewnych modlitwach już są wspomniane, a w jednej modlitwie czytamy nawet, że „miła Polska przoduje misji i Torze". W lwiej części tych legend odbija się wielka bezgraniczna miłość do tej ziemi, na której Żydzi w ciągu setek lat żyli; do tej krainy, w której znaleźli spoczynek i ognisko.

O wielkiej miłości, z jaką Żydzi mawiać zwykli dawniej o Polsce i o wielkiem przywiązaniu ich do tego kraju — świadczy dobitnie następująca legenda uzasadniająca nazwę Polski w języku hebrajskim, która brzmi „Polin":

„Gdy Bóg rozprószył Żydów po świecie po zburzeniu Świątyni, zatroszczył się o los dzieci swych i rozmyślał nad nim. Po dłuższym namyśle ujął kawał świętej ziemi i rzucił w dal mianując go „Polin" („Polska") co oznacza; „Po"-tu; „lin"-nocuj — tu przenocuj, Izraelu; w ciemnem życiu rozproszenia póty nadejdzie jasny dzień powrotu do kraju ojczystego."

Przywiązanie Żydów do ziemi polskiej dochodzi zatem do tak wysokiego stopnia, iż uważają Polskę za część ziemi świętej, część swej dawnej ziemi ojczystej.

Wiek nasz, wiek kina i radja, wiek techniki i wynalazków, nie odpowiada rozwojowi legend ludowych i wręcz go tamuje. Bowiem przeszłość, czołowe i prawie jedyne źródło legend ludowych nie interesuje zbytnio człowieka współczesnego, dla którego, zda się, nic legendarnego nie istnieje. Jeśli zostało dlań coś niepojętego, wierzy niezbicie, iż prędzej czy później zostanie zbadane i wyjaśnione przez genjusz ludzi naszego wieku. Bardzo ważną i ważką jest przeto podzisdzień praca pisarzy, którzy zajmują się z poświęceniem i uznania godną sumiennością zbieraniem legend ludowych i publikowaniem ich, aczkolwiek znaczna część legend traci przez to na swym naturalnym uroku.

Istnieje dość poważna obawa, że człowiek współczesny nie potrafi przechować w pamięci legend ludowych i przekazać je przyszłym pokoleniom jak to ongiś czyniono. Opublikowanie legend w druku jest przeto jedynym sposobem umożliwiającym ocalenie legend ludowych przed zagładą i otchłanią zapomnienia. Legendy ludowe — nie wolno o tem zapomnieć — są dorobkiem kulturalnym wielkiej wagi i wartości albowiem często przez prymityw przypowieści ludowej dokładniej i wierniej przedstawiają się nam czasy przeszłe i ich swoista atmosfera, aniżeli z najdokładniej i najskrupulatniej opracowanych, a przeto suchych, opisów historycznych.

We współczesnej literaturze hebrajskiej poświęcił się niemal wyłącznie pracy zbierania i stylizowania legend wielce utalentowany i nawskroś oryginalny powieściopisarz Sz. J. Agnon. Jako Żyd pochodzący z Polski, Agnon specjalną uwagę poświęcił legendom opiewającym i opisującym Polskę. Wydał też oddzielny zbiór tych legend pt. „Polin" („Polska").

Legendy tego zbioru przeważnie odzwierciadlają życie Żydów polskich w czasach odległych. Lecz przy tej okazji nie omieszkał Agnon wiernie odtworzyć — i dodajmy odrazu — z wielką znajomością i subtelnością — życie otoczenia, Polaków, z którymi Żydzi stykali się w swem życiu codziennem. W przypowieściach tych zostały też specjalnie uwzględnione specyficzne i historyczne dane różnych miejscowości Polski. Legendy te dają nam przeto pojęcie o dużem historycznem, zwłaszcza dla Żydów znaczeniu, różnych połaci ziemi polskiej; są one dowodem miłości i przywiązania.

Książkę całą cechuje język pełen prostoty, czysto ludowy, bez krzty sztuczności i udanego sentymentu. Krytyka hebrajska należycie oceniła książkę jednogłośną pochwałą. A o poczytności jej świadczyć może fakt, iż w krótkim czasie po ukazaniu się w odbitce książkowej została zupełnie wyprzedana, aczkolwiek znaczna część tych przypowieści już została poprzednio opublikowana w różnych czasopismach hebrajskich.

Jehuda Warszawiak

Ciekawy eksperyment literacki

„Przylądek Dobrej Nadziei“ — Zygmunta Nowakowskiego, nakład Gebethnera i Wolffa.

Ostatnią książkę Zygmunta Nowakowskiego „Przylądek dobrej nadziei“ przyjęła krytyka krakowska wprost entuzjastycznie. Już nie tak entuzjastycznie, ale również bardzo życzliwie przyjęła książkę p. Nowakowskiego krytyka warszawska, która miała wprawdzie pewne zastrzeżenia przeciwko konstrukcji tej powieści, ale pozatem z dużem wyraziła się uznaniem o talencie autora. Przypuszczałem z początku — dziwnie się jakoś złożyło, żem dotychczas nie mógł tej powieści przeczytać — że recenzenci krakowscy pospieszyli się ze swym entuzjazmem z obawy przed niedzielnemi fejletonami p. Nowakowskiego, uchodzącego za jednego z najzłośliwszych ludzi w Polsce... —

Lektura rozprószyła wszystkie moje obawy. Obawiałem się mianowicie rozlewnego liryzmu, cechującego zwykle takie wspomnienia z lat młodych, obawiałem się ucieczki autora w kraj wspomnień dzieciństwa przed ponurą rzeczywistością dnia, domagającą się od autora kategorycznej wypowiedzi. Pojednała mnie odrazu z tą książką niezwykła ekonomja ekspresji, stanowcza, że tak powiem męskość całego jej tonu. A potem zaintrygowała mnie ciekawa jej struktura. Autor patrzy na świat oczyma dziecka, które wierzy wprawdzie w konkretność swej wyobraźni, nie oddzielając jej sztywną linją demarkacyjną od świata zjawisk realnych, z drugiej jednak strony stanowi dla siebie świat zupełnie odrębny, zwarty i cały, wprost niedostępny dla kryterjów tzw. świata dojrzałych. Dziecko nienawidzi ludzi dojrzałych, którzy „dziecinnieją“ gdy usiłują nawiązać kontakt z dziećmi. Widzą w tem jakieś lekceważenie, wyczuwają pogardliwy stosunek do siebie. Ciekaw też jestem bardzo, co powiedzą o tej książce zawodowi psychologowie dzieci, boję się jednak, że ciekawości swej nie zaspokoję, bo psychologowie dzieciństwa często gęsto są doskonałymi psychologami, ale nie dzieciństwa...

Można mnie na podstawie tego, co dotychczas napisałem posądzić o zupełnie niesprawiedliwą kwalifikację tej książki, która nie chce być bynajmniej li tylko pewną formą wypowiedzi dzieci. Dlatego spieszę błąd naprawić. Nie jest to książka wyłącznie tylko dla dzieci, ale jest to książka dla nas, dla ludzi starszych. I oto my starsi mamy nawet pewne zastrzeżenia przeciwko jej strukturze. Zdaje nam się, że książka ta jest nieco monotonna, nie uwzględnia bowiem dojrzewania młodego bohatera. Zdaje mi się, że dzieci bardzo szybko dojrzewają. Nie wychodzą wprawdzie zupełnie z zaczarowanego kręgu dzieciństwa, ale kolosalna jest różnica między światem duchowym dziecka sześcioletniego a dziecka przypuśćmy dziewięcioletniego. Tego procesu dojrzewania, tych zmian ewolucyjnych bardzo ważnych, chociaż bardzo często niedostrzegalnych, autor wcale nam nie przedstawił. Zdaje mi się też, że rację ma p. Grzymała Siedlecki, który zarzucił tej powieści, że bez szkody dla całości można ją zacząć czytać z końca ku początkowi i że bez uszczerbku dla architektoniki utworu możnaby wyrzucić niektóre rozdziały, alboteż dodać jeszcze kilkanaście.

Nie zmniejsza to jednak wcale olbrzymich walorów powieści p. Nowakowskiego, którą nazwać można jednym z najciekawszych eksperymentów literackich w literaturze polskiej. Eksperyment tego utworu polega na tem, że daje nam z jednej strony świat oglądany oczyma dziecka, a z drugiej strony wprowadza niedostrzegalnie, ale mimo to wyraziście i p. Zygmunta Nowakowskiego, nachylającego się nad każdą przygodą swojego bohatera. Oba te pierwiastki nie kłócą się z sobą, przeciwnie, w przedziwnej z sobą żyją zgodzie. Próbował to przed p. Nowakowskim p. Kaden-Bandrowski w „Mieście mojej matki“ i „W cieniu zapomnianej olszyny“, ale cień autora, piszącego właśnie wspomnienia z lat młodych, jego sentymentalne roztkliwianie się, jego liryczne wynurzania przesłoniły nam zupełnie kontury dzieci względnie dzieciństwa. P. Nowakowski umie o sobie zapomnieć i nie przygniata sobą swego dzieciństwa, czem składa dowód wielkiego mistrzowstwa. P. Kaden-Bandrowski, pisząc swe powieści, chciał złożyć hołd pamięci matki i dlatego bardzo często wysunął niejako na pierwszy plan postać matki. P. Nowakowski też chce swą powieścią postawić matce niejako pomnik, czyni to jednak w sposób bardzo dyskretny, nie posługując się wcale kinową metodą powiększania twarzy matki. Matka zrośnięta jest sama przez się z duszą dziecka i wylania się ku nam z każdego jego słowa, każdego jego snu, każdej jego tęsknoty; dzieje się to jednak nie kosztem dzieci, które nie tracą na swej wyrazistości. P. Nowakowski potrafił też, że tak powiem nałożyć hamulec na swą sumienność w zdejmowaniu tła epoki. Autor nie chciał być objektywnym malarzem tego tła i wprowadził je tylko w minimalnych zarysach koniecznych do zrozumienia psychiki swych bohaterów. Może niektórzy będą to uważali za błąd architektoniczny, mnie się jednak zdaje, że przez tę oszczędność uwypuklił tylko samo tło dojrzewania trzech chłopców, którzy są bohaterami tej książki — książki nietylko wzruszającej, ale też i bardzo interesującej.

M. Kanfer

—oSo—

KRONIKA LITERACKA

André Maurois i Jakób Wassermann o swem żydostwie

Andre Maurois jest, jak wiadomo, synem Żyda alzackiego i nazywa się właściwie Herzog. W rozmowie z pewnym dziennikarzem żydowskim oświadczył Maurois, że czuje i myśli jak Żyd, a tylko dlatego nie porusza w swych dziełach motywów żydowskich, ponieważ niestety zbyt mało zna świat żydowski. Zdaniem jego, żydostwo jest nietylko rasą, stworzyło nietylko własną filozofję i kulturę, lecz jest też pewnym sposobem odczuwania świata. Jeśli się weźmie dzieło żydowskiego pisarza do ręki, odrazu wyczuć można to żydowskie na świat spojrzenie. Tę wrodzoną „żydowskość“ charakteryzuje Maurois w sposób następujący: Każde dzieło pisarza pochodzenia żydowskiego znamionuje **poważny smutek, przeplatany humorem i przepojony sympatją dla wszystkiego co ludzkie.** Cechy te — zakończył swą rozmowę — znaleźć też można w moich dziełach

Także Jakób Wassermann, którego niedawno u nas w Polsce w swój zwykły, t. j. bezceremonjalny sposób, zaatakował Adolf Nowaczyński, zarzucając mu, że się wstydzi swego żydostwa, oświadczył niedawno, że nigdy swego pochodzenia żydowskiego nie ukrywał. Wszak rozpoczął swą działalność twórczą od dzieła p. t. „Juden von Zirndorf“. Zdaniem Wassermanna prolog do tego dzieła wpłynął też w dużej mierze na rozwój sjonizmu w Niemczech. W 25 lat później napisał Wassermann książkę, w której określił swój stosunek do żydostwa i do kultury niemieckiej: „W każdem swem dziele protestuję — oświadczył dalej Wassermann — przeciwko jakiejś krzywdzie dziejowej i nawołuję do sprawiedliwości i humanizmu. Mojem zadaniem jako pisarza, nie jest uprawianie polityki wedle ściśle określonego programu, lecz **budzenie sumienia w człowieku,** a temu swemu zadaniu nigdy się nie sprzeniewierzyłem“. Ostatnio wygłasza Wassermann odczyty w Szwajcarji.

„JEDZIE ŻYD DO PALESTYNY“ — taki jest tytuł nowej książki znanego humorysty żydow-

---

Z SALI ODCZYTOWEJ

O pewnych brakach powojennej literatury i krytyki polskiej

(Odczyt Stanisława Ignacego Witkiewicza).

Onegdaj odbył się w sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim z ramienia krakowskiego Związku Literatów Polskich odczyt znanego pisarza i malarza Stanisława Ignacego Witkiewicza, zwanego popularnie „Witkacym“. Odczyt ten, znany zresztą z prasy warszawskiej, wywołać powinien bardzo ożywioną dyskusję, żałować też należy, że aranżerzy odczytu w Krakowie tej dyskusji nie urządzili.

Stanisław Ignacy Witkiewicz, autor „Nienasycenia“ i „Pożegnania jesieni“ jest jak wiadomo teoretykiem czystej formy w sztuce. Za sztukę uważa atoli z wyjątkiem muzyki poezję, malarstwo i teatr, podczas gdy powieść do dziedziny czystej sztuki nie należy. Niestety u nas w Polsce żąda się od poezji walorów treściowych, chociaż decydować powinny tylko walory formalne, podczas gdy od powieści żąda się formy, wysuwając postulaty tyczące się jej architektoniki. Polska powieść powojenna znajduje się w sytuacji opłakanej, a jej poziom wzbudza wprost politowanie. Dzieje się to dlatego, ponieważ autorzy nie mają odwagi. Strach przed tzw. opinją publiczną, obawa przed zrażeniem sobie czynników odpowiedzialnych, jest jednym z momentów przyczyniających się do obniżenia poziomu powieści polskiej. Prelegent nie wymieniał nazwisk, nie dlatego, by nie miał odwagi, lecz dlatego, ponieważ autorzy ostatnich powieści są to ludzie talentu. Niestety głównym powodem obniżenia się poziomu powieści polskiej jest brak przygotowania umysłowego jej twórców. Cała twórczość Polski powojennej stoi pod znakiem antyintelektualizmu. Ludzie umysłowo nieogoleni, nieostrzyżeni a nawet nieumyci, tworzą polską powieść powojenną. Bez przygotowania filozoficznego nie można wogóle niczego poważnego stworzyć. Filozofja jest jedyną dyscypliną, która trenuje intelekt i zmusza pisarza do pogłębienia swego stanowiska wobec życia. Nie wystarcza tu intuicja, która jeśli nie jest tylko odskocznią do potężnych skrótów myślowych, jest tylko blagą, przyczem Bergson jest we filozofji największym blagierem; nie wystarcza też talent, który w młodych latach jeszcze może zasłonić sobą mieliznę intelektu, ale który w starszych latach się wyczerpuje. Sztuka jest próbą skonfrontowania nas z metafizyczną tajemnicą bytu, a bez filozoficznego przygotowania nie może być mowy o tej konfrontacji.

Jeśli jeszcze w powieści talent jest czynnikiem decydującym, pozwalając autorowi intuicyjnie — w znaczeniu powyżej podanem — dociec do metafizyki bytu, to w krytyce bez przygotowania filozoficznego nie jest wogóle do pomyślenia żadna twórczość. Od krytyka domagać się musimy, by wydobył z dzieła twórcy zawarte tamże „in nuce“ elementy metafizyczne. Niestety polska krytyka zeszła zupełnie na psy. Przedwojenna Polska posiadała w osobie Stanisława Brzozowskiego, który wprawdzie nie był myślicielem oryginalnym, ale miał pasję myślenia, osobistość, która dopingowała twórców do pogłębienia ich stanowiska wobec życia. Powojenna krytyka żadnej takiej wybitnej osobistości nie posiada, dlatego jest tak źle w polskiej powieści i polskiej krytyce powojennej.

Oto mniejwięcej treść odczytu Witkiewicza. Jak już zaznaczyłem, odczyt powinien wywołać bardzo ożywioną dyskusję, budzą się bowiem rozmaite zastrzeżenia i wątpliwości. Nie rozumiem np., dlaczego p. Witkiewicz wyrzuca powieść z dziedziny sztuki. Tak jak od portretu nie żądamy obecnie podobieństwa, lecz wydobycia wewnętrznej prawdy osoby portretowanej, taksamo nie zadawala nas powieść, o ile jest tylko odbiciem rzeczywistości. I powieściopisarz musi nam dać swoją metafizykę bytu — czemże się więc różni powieść od innych gałęzi sztuki? Powtóre — dlaczego ma filozofja mieć uprzywilejowane stanowisko? Żyjemy w okresie przełomu polityczno-społeczno-kulturalnego, który nazwać możemy walką między indywidualizmem a kolektywizmem. Polityk głębszy, o ile nie jest tylko rzemieślnikiem lub aferzystą, musi zająć wyraźne i zdecydowane stanowisko wobec tego problemu i też obejść się nie może bez wykształcenia filozoficznego, wszak musi chociażby odpowiedzieć sobie też na pytanie, czem jest ja i nie-ja. Zresztą p. Witkiewicz sam twierdzi, że tajemnicy bytu nigdy nie odgadniemy, mimowoli więc podważa podstawy filozofji. Że metafizyka jest żywotna, uczył nas jeszcze przed dwudziestu kilku laty na uniwersytecie lwowskim prof. Wartenberg, autor książki pt. „W obronie metafizyki“. Obrona metafizyki przed uzurpacją fizyki jest więc conajmniej tylko — truizmem. To, że p. Winawer filozofji nietylko nie uznaje, ale jej nie rozumie, nie usprawiedliwia jeszcze wprowadzenia do dyskusji tego truizmu.

M. K

skiego Józefa Tunkiera. Książka zawiera wrażenia z podróży autora do Palestyny i pobytu w Palestynie.

DOOKOŁA ŻYDOWSKIEGO TEATRU W POLSCE. W żydowskich teatrach warszawskich cieszy się wciąż ogromnem powodzeniem Ludwik Zac, który występuje w melodramacie „Wszystko dla dzieci". Melodramat ten nie schodzi jeszcze z repertuaru, chociaż Zac przygotował już drugą premjerę. — W teatrze „Elizeum" odbyła się w tych dniach premjera nowej sztuki Lejwika pt. „Biedne państwo". Reżyserem jest J. Rothbaum. — W „Teatrze Ludowym" rozpoczął A. Samberg po swym powrocie z Rygi występy gościnne, wystawiając sztukę ludową pt „Człowiek z ludu" — „Teatr Centralny" i „Scala" ogłaszają też nowe premjery. — Zygmunt Turkow odbywa obecnie w Polsce tournee ze sztuką J. Grudberga pt. „Jedyny człowiek".

ROZMOWA Z JULJANEM TUWIMEM. W najnowszym numerze „Dwutygodnika Literackiego", wychodzącego w Poznaniu, znajdujemy artykuł p. Aleksandra Janty Połczyńskiego pt. „Rozmowa z Juljanem Tuwimem". Dowiadujemy się z tego artykułu, że Tuwim przygotowuje nowy tom poezji, który zatytułowany będzie „Biblja cygańska". Tuwim przygotował też słownik pijacki", ale chciałby go wydać we wydawnictwie pod ogólnym tytułem „Słowo i obyczaj". Niedawno wyszedł „Jeździec miedziany" Puszkina w tłomaczeniu Tuwima, który pracuje dalej nad Puszkinem, przygotowując wybór przekładów jego wierszy. Poza tem pisze Tuwim sztukę, która będzie przeróbką sceniczną dwóch nowel Gogola tj. „Płaszcza" i „Nosa". W projekcie jest jeszcze opracowanie „Czytanek do dziejów głupoty w Polsce". Mają to być wypisy, w których skompletowaniu liczy Tuwim na pomoc jaknajszerszej rzeszy współpracowników. Poza tem pracuje jeszcze nad poematem o państwie, który zatytułowany będzie „Referent".

„DON CARLOS" NA DESKACH TEATRU NARODOWEGO W WARSZAWIE. Największem powodzeniem w Warszawie cieszy się obecnie „Don Carlos" Schillera w nowem tłomaczeniu znanej poetki Kazimiery Iłłakowiczówny. Nie trzeba się temu powodzeniu dziwić, skoro się zważy, że rolę Filipa kreuje Solski, rolę Pozy — Węgrzyn, rolę Don Carlosa — Osterwa, rolę królowej — Malicka.

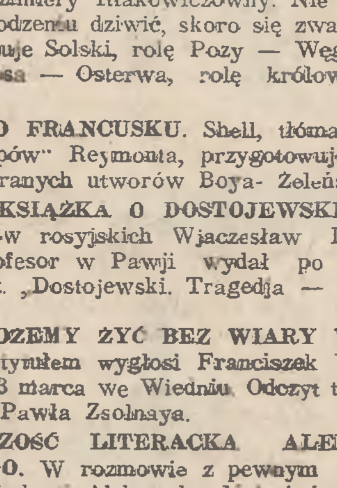
BOY PO FRANCUSKU. Shell, tłomacz francuski „Chłopów" Reymonta, przygotowuje przekład tomu wybranych utworów Boya- Żeleńskiego.

NOWA KSIĄŻKA O DOSTOJEWSKIM. Wódz symbolistów rosyjskich Wjaczesław Iwanow obecnie profesor w Pawji wydał po niemiecku książkę pt. „Dostojewski. Tragedja — mit — mistyka".

CZY MOŻEMY ŻYĆ BEZ WIARY W BOGA? Pod tym tytułem wygłosi Franciszek Werfel odczyt dnia 3 marca we Wiedniu. Odczyt ten wyjdzie nakładem Pawła Zsolnaya.

TWÓRCZOŚĆ LITERACKA ALEKSANDRA MOISSIEGO. W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył Aleksander Moissi, którego sztukę o Napoleonie wystawiono w tych dniach w Berlinie, że napisał już powieść, ale nie wyda jej obecnie ze względu na skandal i nagonkę przeciwko niemu. Moissi napisał też komedję o silnych dramatycznych akcentach. „My aktorzy jesteśmy jednak zabobonni i dlatego nie chcę o tym swoim nowym utworze nic powiedzieć" — zakończył Moissi swą rozmowę.

Benesz generalnym sprawozdawcą Konferencji rozbrojeniowej



Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Benesz, został wybrany generalnym sprawozdawcą Konferencji rozbrojeniowej. Wybór ten oznacza wzmocnienie tezy reprezentowanej na konferencji przez Francję, której zwolennikiem jest Benesz.

Tego w Londynie jeszcze nie było



Wzmożona agitacja komunistyczna w Anglji, powoduje ostatnio częste wystąpienia bezrobotnych. Na zdjęciu widzimy oddziały policji, rozpędzające pałkami gumowemi, grupy demonstrantów.

DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

W. Rybakow, Moskwa.
II. i III. nagr. Szachm. Listok 1930.

Białe: Ka4, Hd7, We1, Gg5, p: b3, d5, f5, h4.
Czarne: Ke5, Wg4, Ge4, p: c7, c5, d3, f3, g7, h7.



Mat w 3 posunięciach.

POJEDYNEK STOLZ—STAHLBERG.

W Göteborgu, w grudniu ub. roku odbył się pojedynek o tytuł mistrza Szwecji między Stoltzem a obrońcą tytułu Stahlbergiem. Mecz zakończył się wynikiem 3:3 po bardzo zajmującej walce, wobec czego zaszczytną godność mistrza zatrzymał nadal Stahlberg. — Poniżej reprodukcja krótkiej, szóstej partji pojedynku.

Stahlberg: **Stoltz:**

1. d2—d4 d7—d5, 2. c2—c4 e7—e6, 3. Sb1—c3 Sg8—f6, 4. Sg1—f3 c7—c5, 5. Gc1—g5 c5×d4, 6. Sf3×d4 e6—e5.

Jest wielce niezrozumiałem, dlaczego Stoltz któremu nierozegrana wystarczyła do zdobycia mistrzostwa, wybrał tak ostry warjant zamiast spokojnego 6... Ge7.

7. Sd4—b5 d5—d4, 8. Hd1—a4!

Złe byłoby 8. Sd5? z powodu S×d5!! 9. G×d8 Gb4+ i białe byłyby zgubione.

8... Gc8—d7.

Nie 8... d×c3 z powodu 9. Sc7+ Ke7, 10. Sd5+ Ke6, 11. g3- c×b2, 12. Wd1 i wygrywa.

9. Sc3—d5 Sb8—a6, 10. g8—g3.

Zupełnie błędnem byłoby 10. H×a6 z myślą b×a6, 11. Sc7+ H×c7, 12. S×c7+ i S×a8, albowiem czarne zagrałyby najpierw 10... Gb4+.

10... Wa8—c8?

Koniecznem było Ge7 i 0—0.

11. Gg5×f6 g7×f6, 12. Gf1—b3! Gf8—e7.

Oczywiście gońca bić nie wolno, wobec Sc7 lub c6 mat. Najlepsze było jeszcze 12... Sc5. — Teraz następuje piękna, rozstrzygająca kombinacja.

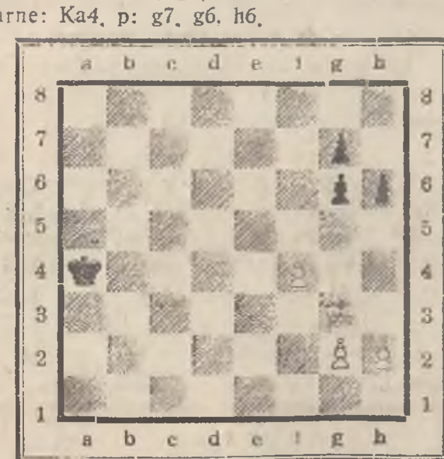
13. Gh3×d7+ Hd8×d7, 14. Sb5—d6+! Ke8—d8.

Nie G×d6 z powoud 15. S×f6+.

15. Sd6×f7+ Kd8—e8, 16. Ha4×d7+ Ke8×d7; 17. Sf7×h8 Wc8×h8, 18. Sd5×e7 Kd7×e7, 19. 0—0 i białe wygrały.

H. Mattison, Ryga.
IV. nagr. Szachm. Listok 1930.

Białe: Kg3, p: f4, g2, h2.
Czarne: Ka4, p: g7, g6, h6.



Białe zaczynają i wygrywają.

KRONIKA SZACHOWA.

LONDYN. Zakończył się tu turniej międzynarodowy z udziałem 12 graczy. Pierwsze miejsce zajął Aljechin 9 p. bez przegranej. II. miejsce Flohr, III. Kashdan, IV. Sułtan Khan, V. Maroczy, VI. Tartakower. Resztę stanowią gracze lokalni, jak: Thomas, Miss Menschik, Bürger, Winter i inni.

PARYŻ. W najbliższym czasie ma Aljechin zademonstrować osobliwą grę zbiorową, polegającą na tem, że przy 60 szachownicach zasiądzie po 5 graczy, którzy będą się naradzali nad każdem posunięciem. Swego czasu dał Capablanca podobny seans lecz z udziałem aż 500 graczy.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

Nr. 1. Auerbach Nr. 2. Helzel, Nr. 3 Just, 5... c5, Nr. 4. „Prof. S." 6 Gc1 — e3, Nr. 5. Skoczek, Nr. 6. „Czarny" 5. 0 — 0.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. L.: Informacji w sprawie konkursu udzieli „Świat Szachowy", Warszawa, Wierzbowa 8. Figurki i diagramy: „Wiener Schachztng", Wien IV., Schäffergasse 13 a.

ELJAHN: Sprawa turniejowa chwilowo nieaktualna. Może być bez rozwiązania. Przyjmujemy utwory tylko oryginalne tzn. nigdzie dotąd niedrukowane. Prosimy

RADJO

NIEDZIELA, 28. LUTEGO.

Kraków (312'8). 10: Nabożeństwo kośc. (ze Lwowa). 11'58: Sygnał, hejnał, komun. meteor. 12'15: Przemówienie b. ministra inż. E. Kwiatkowskiego: „Polska w zmaganiu o swą przyszłość". 13'15: Koncert Filharm. warsz.: dyr. Ozimiński, ork., M. B. Przemieniecka (sopr.): Wagner (muz., arje). 14: Dla roln. 14'20: Polskie pieśni ludowe — wyk. M. Janowski. 14'40: Dla roln.: „Łąki i pastwiska z wiosną". 15'15: Audyc. żołnierska. 15'55: Dla młodzieży: „Ze świata" i „Brzózka mała, brzóska biała" 16'20: Odczyt „Indje—Polska" — Raj Behari Lal Matur. 16'40: Przemówienie W. Sieroszewskiego. 16'55: Wędrówka po Muzeum Narodowem w Warszawie (reportaż). 17'30: Odczyt J. Weysenhoffa „Muzyka mowy polskiej". 17'45: Koncert: dyr. Sielski, Z. Karin (sopr.). 19: Rozmait., komun. 19'25: „Kaszubi i ich mowa" — prof. Dr. Lehr-Spławiński. 19'45: Słuchow. „Król polowania". 20'15: Koncert: dyr. Ozimiński, M. D. Mikuszewski (tenor): Meyerbeer, Bizet, Czajkowski, Gall. 21'45: Kwadrans literacki: „Latarnia" H. Sienkiewicza. 22: Koncert skrzypc. M. Poznańskiego: Beethoven, Achron. 22'40: Komun. meteor., polic., sport. 23: Muz. tan.

Katowice (408'7): 10'25—15: p. Kraków i nabożeństwo kośc. 15'55: p. Kraków. 16'20: „Literatura polska na Śląsku w XVI. wieku". 16'40—19: p. Kraków. 19: „Bery i bojki". 19'45—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 10. 19'25: p. Kraków. 19'25: Feljet. Bronczyka. 19'40:—24: p. Kraków.

Sztuttgard (360'6). 11. 13'30, 16, 18'25, 20—24: Muz.

Rzym (441'2). 12'30. 17: Muz. 21: Operetka.

Wiedeń (517'2). 10. 11, 12'25. 15'30, 17'50, 19'30: Muz. 20'10: Opera, Muz.

Budapeszt (550'5). 12. 15'30. 17'30: Muz. 15'20: Operetka ?

ZE SPORTU

WYJAŚNIENIE ZAGADKI ŚMIERCI BOKSERA GODLEWSKIEGO krystalizuje się coraz bardziej po zbadaniu sprawy przez fachowców i delegatów PZB. Ani zawodnik Hasmonei Gross, ani sędzia Landeck z Lodzi nie są winni temu tragicznemu wypadkowi, lecz sam Godlewski, który zataił przy badaniu przed lekarzem sportowym, że jeszcze w Belgji, gdzie uprawiał boks podczas studjów, przechodził zapalenie i chorobę mózgu. W trzeciej rundzie dopingowała widownia ponadto faktycznie już znokautowanego Godlewskiego, skutkiem czego ambitny zawodnik kilkakrotnie wstawał przed wyliczeniem, narażając się na ponowny nokaut i zawiniając z własnej winy skutki dalszych prawidłowych ciosów

DZIŚ W NIEDZIELĘ odbędą się w Krakowie następujące imprezy sportowe: mecz hokejowy KTH—Sokół o godz. 12-tej na torze Sokoła, mecz bokserski Hasmonea (Lwów)—Wawel w sali Sokoła o godz. 11-tej, mecz piłkarski Garbarnia—Korona na boisku Garbarni o 11-tej — Cracovia i Wisła grają w turnieju piłkarskim w Zakopanem.

OSTATNIE 3 MECZE POLSKIEGO TEAMU HOKEJOWEGO W AMERYCE zostały, po dalszej klęsce w Detriot 0:2, odwołane i w najbliższym czasie nastąpi odjazd polskich hokejistów do kraju. Prawdopodobnie odwołanie to nastąpiło z nakazu Pol. Kom. Olimp.

PINGPONGIŚCI MAKKABI KRAKOWSKIEJ grali we Lwowie z następującymi wynikami: Rekord 5:0, Makkabi 5:0. Kadur 4:1, Jutrzenka 2:3. Hasmonea 1:4. Zatem 3 zwycięstwa i 2 klęski.

NA TURNIEJU TENNISOWYM NA RIVIERZE zwyciężyła Jędrzejowska—Berthet (Francja) 11:9 7:5, oraz Riboli (Włochy) 6:1, 3-6, 6:2. W grze mieszanej Jędrzejowska i Tłoczyński pokonali parę angielsko-węgierską Lermitt—Gabrovits 6:0, 6:4.

Z MODY

Stroje weselne



Nawet dzisiejsze ciężkie i poważne czasy nie zdołały usunąć pięknego zwyczaju urządzania ślubów z odpowiedniemi ceremonjami, które wymagają oczywiście odpowiednich strojów.

Główna uwaga skierowana jest na strój pani młodej. Moda obecna jest szczególnie korzystna dla sukni weselnej; długa, spływająca toaleta z trenem wygląda uroczyście i dodaje powagi, a welon z tiulu, który jest obecnie znowu chętnie noszony, tworzy swoją lekkością piękny kontrast z powagą długich rękawów. Właściwie ślubne suknie różnią się od wieczorowych tylko dekoltem i rękawem, pozatem posiadają tę samą obcisłą linję, a poniżej kolan rozwijają się w klosz. Treny dochodzą do 2 m długości. Na suknie ślubne najchętniej bierze się crepe marocain, crepe de chine i satin (materjały te świetnie się farbują), a pozatem białe suknie są na wieczór obecnie bardzo en vogue. Piękne ramy dla pani młodej tworzą drużki; bardzo odpowiednią jest dla drużki np. suknia stylowa z tafty z krótkim bufiastym rękawkiem najchętniej w kolorze lata — niebieskim.

Dla matki pani młodej podajemy wytworny model toalety.

Nasze modele:

1) Kremowa suknia z marocain poszerzoną w ramionach bez trenu. Suto spływający welon uzupełnia tren.

2) Toaleta dla matki pani młodej, spódnica z bronzowej crepe satin, bluza z blond koronki z sztucznego jedwabiu lub z wełnianej koronki.

3) Ślubna suknia z crepe satin, na przodzie fichu związane do tyłu, spód kloszowy z trenem.

4) Suknia dla drużki z jasno niebieskiej tafty z inkrustacją z różowego tiulu, u paska różowy kwiat.

5) Sukienka dziecinna w falbanki z białego materjału madeira, przybrana jedwabną wstążką.

6) Suknia z crepe de chine z wolantami spływającemi aż do brzegu sukni. Obfity tren z tiulu, może być z jednego z welonem lub przyczepiony do sukni.

ECHA ZE ŚWIATA

Goethe otruł Schillera -- twierdzi pani Ludendorff

Żyjemy obecnie w roku Goethego. Publikacje o Goethem mnożą się jak grzyby po deszczu, chociaż zdawałoby się, że o Goethem już wszystko napisano, co można było napisać. Pani Ludendorff, małżonka generała, osiągnęła jednak rekord maniactwa, wydając niedawno książkę p. t. „Der ungesühnte Frevel an Luther, Lessing, Mozart und Schiller". Dowiadujemy się z tej książki, że żaden z tych czterech geniuszy nie umarł śmiercią naturalną, wszyscy padli ofiarą wolnomularstwa pozostającego na żołdzie żydostwa. Lutra struł Melanchthon, Lessinga Mendelsohn, aczkolwiek sami bezpośrednio swych zbrodniczych zamiarów nie zrealizowali. Mozarta otruł Włoch Salieri, a Schillera „wolnomularz" Goethe. Stało się to dlatego, ponieważ leżało to w interesie „anonimowego mocarstwa". Brednie te, będące produktem obłędu, napewno u nas podchwyci p. Stanisław Pieńkowski...

KONGRES AMERYKAŃSKICH PRZEMYTNIKÓW ALKOHOLU

W tych dniach odbyli amerykańscy przemytnicy alkoholu swój doroczny kongres w Halifax w Nowej Szkocji. Zjawili się najwybitniejsi przedstawiciele tej jedynej w Stanach Ziednoczonych doskonale prosperującej dziedzinie przemysłu. Delegaci na kongres zajęli cały hotel. Z okazji kongresu urządzono też liczne imprezy.

—o§o—

HAKENKREUZLEROWSKA ASPAZJA.

Onegdaj zamordowano w Berlinie 24-letnią prostytutkę Matyldę Rolland. Zamordowana odgrywała wybitną rolę w szeregach hitlerowców berlińskich. Karjerę swoją rozpoczęła jako artystka cyrkowa, ale musiała ją porzucić, ponieważ spadła z trapezu. Później stała się sekretarką w ministerstwie sprawiedliwości. Już wtenczas nawiązała kontakt z hakenkreuzlerami. Gdy ją zredukowano, poświęciła się zupełnie polityce. Miłością swoją obdarzała tylko hakenkreuzlerów albo ludzi, których mogła dla idei swojej pozyskać. Okazało się jednak, że towarzystwo hakenkreuzlerów nie jest bardzo bezpieczne, bo jeden z nich ją zamordował.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Krwawe porachunki partyjne w Warszawie

Strzelanina przy ul. Twardej. — Krwawy napad komunistów na Gospodę Bundu. — Kilka osób ciężko rannych.

Od czterech dni toczą się w dzielnicach żydowskich Warszawy krwawe bójki bratobójcze między komunistami a bundowcami. Tło tych walk jest następujące: Komuniści proklamowali strajk robotników żydowskich zatrudnionych w żydowskich zakładach krawieckich konfekcji męskiej. Robotnicy tej branży należąc do Bundu, do strajku się nie przyłączyli. Wobec tego komuniści zorganizowali bojówki, które odwiedzały warsztaty, zatrudniające robotników bundowców, teroryzując i bijąc pracujących.

Wiele osób zostało rannych. Pozatem komuniści zdemolowali cały szereg zakładów krawieckich, wybili szyby w oknach, rozbili lustra itd.

Na tle tych napadów terorystycznych, urządzanych przez komunistów, doszło w ubiegły piątek do krwawej rozprawy.

Sygnałem do wybuchu „wojny"

był napad przy ul. **Twardej**. Około godziny 6-tej popołudniu wynikła przy ul. Twardej silna strzelanina. Kilku osobników napadło na jakiegoś przechodnia, zadając mu liczne rany nożem. **Napadnięty, broczęc krwią, upadł na chodnik.** Na ulicy wynikło zamieszanie, przechodnie chronili się do bram. **Napastnicy gęsto ostrzeliwując się z rewolwerów, zbiegli.**

Wezwane pogotowie stwierdziło, że rannym jest **Szulim Cimerling** (Twarda 24). **Odniósł on 8 ran kłutych.** W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala żydowskiego na Czystem. Cymerling jest podobno członkiem związku zawodowego komunistycznego.

W kilka godzin później nastąpił

krwawy odwet.

Około godz. 8-ej kilkunastu napastników **uzbrojonych w rewolwery i noże wtargnęło do gospody bundowskiej „Arbeiter Winkel"** mieszczącej się przy ul. Przejazd 9, na 1szem piętrze.

Rozpoczęła się

strzelanina na oślep i masakra.

Wyniki jej były straszne. 3 osoby odniosły ciężkie **rany, groźne dla życia.** Kilkanaście osób zostało lżej rannych. Napastnicy po dokonaniu zbrodniczego dzieła zbiegli.

Musiano wezwać 2 karetki pogotowia dla opatrzenia rannych i przewiezienia ich do szpitala.

Ciężkie rany odnieśli: Jakób Steinman lat 19 (Kożla 7), **postrzał rewolwerowy czoła i rany** ciętej ręki i pleców; Steinmana w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala na Czystem.

Mojsze Jabłonki lat 26 (Gęsia 79), 7 ran kłutych i 1 rana postrzałowa pleców; **w stanie beznadziejnym** przewieziony do szpitala na Czystem. Pozatem rany postrzałowe rąk odniósł kucharz Gospody Jakób Goldszal (Bagno 3). Podczas strzelaniny **kule przebiły ściany sali jadalnej gospody** i raniły znajdującego się w kuchni Goldszala.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast przedstawiciele władz bezpieczeństwa. Podjęto dochodzenia.

Drugi akt odwetu

zaszedł prawie równocześnie z napadem przy ul. Przejazd. Nieznani osobnicy wywołali pod jakimś pozorem z lokalu związku bundowskiego na Nalewkach **Hersza Himelfarba**, b. radnego gminy. Gdy Himelfarb zszedł na ulicę, napadło nań 3 bojówkarzy. Himelfarb odniósł 3 rany kłute nożem w **sądźwie i doznał przebicia wątroby. W stanie b. ciężkim przewieziono go do domu.**

Policja podjęła energiczny pościg za sprawcami partyjnych porachunków.

Walki, które się rozpętały pomiędzy członkami związków zawodowych, wywarły **przygnębiające wrażenie wśród żydowskich sfer robotniczych Warszawy.**

——oOo——

Przesilenie w gminie żydowskiej we Lwowie

W „Chwili" czytamy: „Jak się dowiadujemy, **wniósł podobno prezes Rady gminy żyd p. Ign. Jaeger rezygnację z prezesury w Gminie żyd. Gospodarka jego i towarzyszy doprowadziła Gminę żyd. Lwowa do ruiny.** Pensje urzędników Gminy nie wypłacone, instytucje Gminy w zupełnym upadku, budżet Gminy mimo upływu dwu miesięcy od ostatecznego terminu nieuchwalony. Ucisk podatkowy Gminy przytem nadmierny. Taka jest sytuacja bogatej niegdyś Gminy żyd. Lwowa pod obecnymi rządami. Takiego obrazu rozkładu, jak we Lwowie nie widzimy w żadnej Gminie żyd. Małopolski.

A korona tej chlubnej działalności — p. prezes Jaeger po skutecznem doprowadzeniu Gminy do takiego stanu — jak szczur — pierwszy ucieka z tonącego okrętu. Rezygnacji tej mimo wszystko nie można brać poważnie. Splot interesów istniejących w tym zlepku, który stanowi sztuczną większość w Gminie żyd. Lwowa nie dopuści, by się ta większość rozbiła i by w największej Gminie żyd. kraju zapanowały wreszcie europejskie stosunki".

Kahał wileński dostał 14 domów pod swój zarząd

Interesujący od dłuższego czasu społeczeństwo żydowskie w Wilnie spór o olbrzymi spadek Rosensona, składający się z 14-tu domów, został definitywnie załatwiony. Onegdaj wieczorem odbyła się narada radnych żydowskich oraz członków prezydjum wileńskiej gminy żydowskiej. Na naradzie tej po wysłuchaniu sprawozdania specjalnej komisji, która miała za zadanie zbadanie strony formalnej przekazania pod zarząd gminy żydowskiej spadku Rosensona, zapadła uchwała, na mocy której domy te oddano pod zarząd gminie żydowskiej. W charakterze kuratorów wyznaczono radnego Spiro i Trockiego. Podziału dochodów z tych domów dokonywać będzie w myśl testamentu, prezydjum gminy żydowskiej wraz z radnymi żydowskimi.

„Czarna ręka" w Białymstoku

Ostatnio na jednej z ulic Białegostoku kilku członków znanej bandy „Czarnej Ręki", której przywódcy znajdują się już w więzieniu, usiłowało wymusić na jednym z przechodniów pewną sumę pieniędzy. Wobec sprzeciwu zaczepionego, bandyci rzucili się na niego, bijąc go dotkliwie. Kilka osób, znajdujących się w pobliżu, pospieszyło napadniętemu z pomocą, przyczem wywiązała się bójka, w czasie której parę osób zostało poranionych nożami. Jedna z ofiar napadu, Szmalkiel Szloma zmarł w szpitalu. W związku ze wspomnianym napadem policja aresztowała kilku opryszków.

Zamiast uczyć się — manipulował rewolwerem

Z Częstochowy donoszą: Onegdaj wieczorem na kursach dokształcających dla młodzieży rękodzielniczej przy alei Kościuszki, podczas wykładu, w pewnym momencie rozległ się na sali wystrzał rewolwerowy. 18-letni uczeń ślusarski St. Sikorski upadł z jękiem z ławki na podłogę. Jak ustalono, sprawcą wypadku był drugi uczeń, Dudek Józef, który podczas nauki manipulował nieprawnie posiadanym rewolwerem. Sikorskiego z przestrzelonem kolanem przewieziono do szpitala.

Nieudałe porwanie żyd. chłopca w Łodzi

Piękna uczenica przepadła bez śladu

Z Łodzi donoszą: Na powracającego wczoraj wieczorem do domu 11-letniego **Efraima Kohna** napadli na ul. Żeromskiego dwaj mężczyźni, którzy usiłowali go skrępować i wepchnąć do stojącego w pobliżu samochodu. Na krzyk dziecka nadbiegł policjant, na widok którego tajemniczy osobnicy zbiegli. Chłopca odprowadził do domu policjant.

Do urzędu śledczego zgłosił się niejaki Wawrzyniak i zameldował że jego 13-letnia córka Genowefa, która 22 bm wyszła z domu do szkoły, dotychczas nie powróciła. Ponieważ było to dziecko o nieprzeciętnej urodzie, nie jest wykluczone, że padła ona ofiarą handlarzy żywym towarem.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 11	LUTY 28 NIEDZIELA 21 Adar I. 5692	Zachód słońca 17 m. 04

Walka z nielegalną konkurencją

Panoszące się niedozwolone metody konkurencyjne w znacznej części przyczyniły się do ruiny kupiectwa. Zorganizowane kupiectwo musi więc we własnym interesie szukać środków obrony przeciw tym metodom niesolidnego handlu. W związku z tem odbędzie się **dziś w niedzielę dnia 28 bm.** w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców o godz. 6-tej Wieczór dyskusyjny, podczas którego referat przedmiotowy n. t. „Walka z nielojalną Konkurencją" wygłosi p. Henryk Schenker radca Izby Przemysłowo- Handlowej. Wobec aktualności i ważności tej sprawy spodziewany jest masowy udział kupiectwa.

Akcja społeczna o zniżkę czynszów

W „Naszym Przeglądzie" czytamy:

„Równolegle z akcją powszechną, zmierzającą do wywalczenia drogą bojkotu zniżki cen elektryczności, gazu itd. omawiana jest obecnie sprawa wywalczenia zniżki komornego, które jest niewspółmiernie wysokie w stosunku do stanu materjalnego ludności.

Jak się dowiadujemy, Zrzeszenie Organizacyj Lokatorskich R. P. skupiające wszystkie związki i organiz. lokatorskie na terenie całej Rzeczypospolitej przystąpiło do wielkiej akcji mającej na celu przeprowadzenie drogą ustawodawczą obniżki obowiązującego obecnie komornego".

Żydowscy inwalidzi wojenni w obronie swych praw

Nadzwyczajne Zgromadzenie żyd. inwalidów wdów i sier. wojen. w Krakowie odbyło się w dniu 25b m. w wielkiej sali gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie przy bardzo licznym udziale członków. Ze strony władzy byli obecni pp.: kapitan Zawadzki w imieniu p. wojewody krakowskiego, dr. Hałatkiewicz w imieniu p. prezesa Izby Skarbowej, referendarz dr. Szporna z Wydziału VI. Izby Skarbowej, Krawec w zastępstwie p. Starosty Grodzkiego, r. Goldschmied w imieniu Zarządu Gminy żydowskiej, r. Goldfarb z ramienia Rady wyznaniowej żydowskiej dyrektor Broczyner, prezes Związku rezerwistów i Komendy Okręgu wraz z delegacją. Ponadto przybyli delegaci powiatowych Kół Związków żyd. inwal., wdów i sier. wojen.

Zgromadzenie zagaił wiceprzewodniczący Związku p. dr. **Teodor Molkner**, poczem zabrał głos przewodniczący Związku p. **J. Bachner**. Referent wskazał na dotychczas nie zrealizowane postulaty inwalidzkie oraz na grożące inwalidom wojennym niebezpieczeństwo w związku z zamierzoną akcją odebrania rent inwalidom najniższych 3-ch kategoryj. Dzięki inicjatywie Zarządu Głównego Związków żyd. inwal. niebezpieczeństwo zostało usunięte przez wysunięcie kontrprojektu, który jest dziś podstawą uregulowania rent inwalidzkich wdowom i sierotom wojen. na czas przejściowy. Następnie referent zobrazował sprawy zaopatrzeniowe, koncesyjne, pośrednictwa pracy itd.

Z kolei przywitali zgromadzenie pp. kapitan Zawadzki w imieniu p. wojewody, dr. Hałatkiewicz w imieniu Izby Skarbowej oraz dyr. Broczyner w imieniu Związku rezerwistów i b. wojskowych.

Po wyczerpaniu dyskusji, która była bardzo ożywiona, zgromadzeni uchwalili rezolucje protestacyjne pod adresem władz. Rezolucje domagają się poprawienia obowiązującej dotąd ustawy inwalidzkiej, oraz przeciwstawiają się odebraniu rent inwalidom wojennym najniższych 3-ch kategoryj. W uwzględnieniu jednak ciężkiego położenia inwalidów żydowscy zgadzają się na przeprowadzenie pewnych oszczędności budżetowych jednak przy równomiernem rozłożeniu ich na wszystkie ofiary wojenne z tem, by ta redukcja była tylko przejściowa, na czas ściśle ograniczony, jednak nie dłużej jak 6 miesięcy. Dalej zebrani domagają się zerwania dotychczasowej taktyki nieprzyjmowania żydowskich inwal., wdów i sier. wojen. na stanowiska państwowe i samorządowe. W tym kierunku polecono prezydjum Związku poczynić stanowcze kroki u władz centralnych. Wkońcu uchwalono rezolucje w sprawie należytego obdzielenia ofiar wojennych koncesjami monopolowemi.

Na Zgromadzeniu odczytano list prezesa Koła Żydowskiego **p. posła dra Thona**, który usprawiedliwia swoją nieobecność, zapewniając o swych sympatjach dla ofiar wojennych, a ponadto odczytano usprawiedliwienie kierownika referatu spraw inwal. wojennych starostwa powiat. p. Nabla.

Wobec zbrodniczych napadów na policjantów

W związku z ostatniemi wypadkami zbrodniczych napadów na policjantów, które kończyły się bądź śmiercią, bądź też ciężkiem zranieniem szeregowych policji, komendant główny policji państwowej wydał rozkaz, podkreślający, że obowiązkiem każdego policjanta jest obok odwagi o. obistej, zachowywanie również roztropności i rozwagi.

Komendant główny PP. w rozkazie swym polecił jak najściślejsze przestrzeganie wydanych w swoim czasie instrukcyj o zachowywaniu niezbędnych środków ostrożności przy wystąpieniach przeciwko niebezpiecznym przestępcom, ponadto zaś zalecił jaknajszersze stosowanie środków technicznych np. pancerzy, znajdujących się w posiadaniu organów policji.

—oso—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9, tylko dyżur dzienny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** dziś w niedzielę o 12'30, Stradom 15.

— **Z CENTRALI KEREN HAJESOD W KRAKOWIE.** W poniedziałek 29 bm. wyjeżdża dyr. Finkelstein na inspekcję działalności komitetów K. H. na Górnym Śląsku. Tegoż dnia odbędzie się wieczorem posiedzenie komitetu K. H. w Katowicach, a nazajutrz we wtorek 1 marca posiedzenie komitetu w Król. Hucie.

— **UROCZYSTE OTWARCIE** nowego lokalu org. Ceirei Mizrachi odbędzie się dziś w niedzielę. W uroczystości udział biorą pp. rabin Dawid Awigdor (Andrychów), rabin Meszulim Klieger, dr. Dawid Bulwa, dr. Eljasz Markus, Eljasz Kiwetz i in. W uroczystości wystąpią również kantorzy synagogalni. Początek punkt. o godz. 7 wiecz. (ul. Dietlowska 11 w podwórzu). Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **REWIZJONIZM — PRZECIW I ZA!** Krakowska Liga dla Pracującej Palestyny urządza jutro w poniedziałek o 7'30 wiecz. w sali Żyd. Domu Akademickiego (ul. Przemyska 3) publiczne zebranie dyskusyjne na temat rewizjonizmu i jego pożytku względnie szkodliwości dla ruchu sjonistycznego. Referat wygłosi red. dr. Berkelhammer, poczem nastąpi dyskusja.

— **PRACE BUDŻETOWE W MAGISTRACIE KRAKOWSKIM.** W piątek dnia 26 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie budżetowe Magistratu pod przewodnictwem prezydenta miasta Beliny Prażmowskiego, w obecności wszystkich wiceprezydentów i naczelników wydziałów.

Uchwalono po przeprowadzeniu dyskusji wydatki w działach od I—VII. Dalsze posiedzenia odbędą się w dniach najbliższych.

Budżet wejdzie pod obrady Tymcz. Rady miejskiej przypuszczalnie w połowie marca.

— **85 WYPADKÓW ODRY!** W wydziale IX. Magistratu, dlas praw sanitarnych od 21—27 lutego br. zgłoszono następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 5 wypadków, dyfterja 8, tyfus brzuszny 2, odra 85 wypadków, ospa wietrzna 1.

Jak widać, ubiegły tydzień stoi pod znakiem niebywałego dotąd w Krakowie nasilenia epidemji odry.

— **Z TOW. LEKARSKIEGO.** We środę dn. 2 marca o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 1 4) zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje chorych z Oddziału IA, chorób wewnętrznych Szpitala św. Łazarza (Ordynator: prof. dr. T. Tempka). 2) dr. Debora Lazerówna: „Kliniczne znaczenie próby Brugscha".

— **ZAKOŃCZENIE KURSU UMIEJĘTNOŚCI SPRZEDAWANIA.** Z okazji zamknięcia Kursu od będzie się dziś w niedzielę dnia 28 bm. w Muzeum Przemysłowem prelekcja dr. W. Medyńskiego n. . „Rozróżnienie grup i typów psychologicznych". Początek o godz. 12-tej w południe. Odczyt dostępny dla szerszej publiczności.

— **ODZNACZENIE PROF. KOSTANECKIEGO.** Z Warszawy donoszą: Minister WR. i OP. Jędrzejewicz udekorował Wielką Wstęgą orderu Odrodzenia Polski, dra Kazimierza Wierusz- Kostaneckiego profesora U. J., prezesa Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

— **POKĄSANA PRZEZ PSA.** Wezwano pogotowie ratunkowe na Rynek Podgórski do Marji Kulińskiej (lat 78) zam. w Krakowie Rydlówka 20, która została pogryziona przez psa we dworze dr. Dzikowskiego w Bonarce. Rany były dość ciężkie, wobec czego przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

— **DALSZE OFIARY BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.** Franków Franciszek zam. w Poznańce Hetmańskiej pow. Skałat, zgłosił do policji, że Zarząd Banku Spółdzielczego w Krakowie przy ul. Basztowej 18 dopuścił się oszustwa na jego szkodę w wysokości 146 zł w ten sposób, że pobrał od niego tę kwotę jako wkładkę wpisową i udziałową, na podstawie której bank miał mu udzielić pożyczki długoterminowej w kwocie 1800 zł, której to pożyczki mimo wpłacenia 146 zł z początkiem 1931 r. nie otrzymał.

— **TRAGICZNE WYPADKI PRZY PRACY.** Wczoraj rano zdarzył się tragiczny wypadek w Woli Radziszowskiej pod Krakowem, gdzie Józef Chmielarczyk (lat 30) młynarz, został porwany przez koło młyńskie. Doznał on złamania kości podudzia oraz ogólnych kontuzyj. Po opatrzeniu przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala w Krakowie. Drugi wypadek miał miejsce na dworcu kolejowym, gdzie manewrująca lokomotywa przejechała Józefa Semlaka (lat 38) kolejarza. Doznał on zmiażdżenia stopy.

— **POŻAR NA DWORCU.** Wczoraj rano wybuchł pożar na dworcu kolejowym, gdzie od iskry lokomotywy zapaliła się słoma, załadowana na jeden z wozów. Po krótkiej akcji pożar ugaszono.

— **WYŚCIGI KACZEK DZIENNIKARSKICH,** wesoła gra towarzyska, bez kosztów i ryzyka, która na ostatnim Podwieczorku Syndykatu Dziennikarzy krakowskich przyjęta została entuzjastycznie przez publiczność, powtórzona zostanie na ogólne żądanie dzisiaj na popołudniowem Zebraniu towarzyskiem w Pawilloni pl. Szczepański 1. Początek o 4'30, wstęp 1 zł 50.

Śledztwo przeciw Zacharze
zatacza coraz szersze kręgi

Śldztwo przeciw Stanisławowi Zacharze, b. kasjerowi tramwaju krakowskiego, prowadzone w związku z dokonanemi przez niego nadużyciami, zatacza coraz to szersze kręgi. Prócz sumy 117.000 zł, którą zdefraudował Zachara z kasy tramwajowej, naciągnął on jeszcze poszczególnych urzędników, na różne kwoty w dolarach i złotych.

Dalej wyszło na jaw, że fabryka makaronu „Bologna", której spólnikiem był Zachara, zalegała od dłuższego czasu z opłatą za prąd elektryczny. Wobec bankructwa i wystawienia tej fabryki na licytację, elektrownia będzie również poszkodowana na sumę około 20.000 zł.

—ogo—

—ogo—

—ogo—

— KU UCZCZENIU BŁ. P. MĘŻA BERNARDA SCHERERA składa na Zakład Wych. Sierót żydowskich (Dietla 64) Zł. 100. — „Eksternat" dla najuboższej Dziatwy żyd., Wolnica 4. Zł. 100. — Szpital Żydowski Zł. 100. — Towarzystwo Opieki Zdrowia „Toz" Zł. 100. — Beth-Lechem Zł. 50. 255g **Stanisława Schererowa.**

—ogo—

— DO DZISIEJSZEGO NUMERU naszego dziennika załączona jest do wydania prowincjonalnego nowo opracowana taryfa inkasowa Spółdzielczego Banku Kredytowego, Kraków, Stradom 13 — na rok 1932, która obejmuje prócz szczegółowej taryfy na wszystkie miejscowości w Polsce, także ogólne sprawozdanie z działalności wspomnianego Banku za rok 1931, artykuł Kierownictwa dotyczący „Organizacji pracy w Spółdzielni Kredytowej", dział reklamowy oraz kalendarz na rok 1932.

—ogo—

—ogo—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 2 PAT. **Akcje:** Bank Polski 82.50, 83. Ostrowiec serja B. 30.50 mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 35.25, 4-proc. inwestycyjna 88, 5-proc. konwersyjna 40, 6-proc. dolarowa 57, 58, 57.75, 4-proc. dolarowa 48.50, 7-proc. stabilizacyjna 55.75, 55.40, 10proc. kolejowa 104, mocniejsza. **Waluty:** Dolar 8.88, 8.90, 8.86. **Dewizy:** Bukareszt 5.36 i pół, 5.39, 5.34. Gdańsk 173.80, 174.25, 173.35, Londyn 31.10, 31.25, 30.95, Nowy Jork telegr. 8.918, 8.938, 8.898, Paryż 35.10, 35.19, 35.01, Praga 26.41, 26.47, 26.31, Szwajcarja 172.80, 173.23 172.37, Berlin pryw 211.95.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 2. 1932. Ceny transakcyjne: pszenica 120 ton 24, 30 ton 24.05, 30 ton 24.30, biała 75 ton 24.50 Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27 2 PAT Paryż 20.31 i pół, Londyn 18.01. Nowy Jork 5.16 i jedna czw, Włochy 26.77 i pół, Berlin 122 i trzy czw. Praga 15.26, Warszawa 57.50, Bukareszt 3.05

Bł. p.

Dr HENRYK JUDKIEWICZ

ADWOKAT

Zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w 70 r. życia

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego w Krakowie, dziś w niedzielę 28 b. m. o godzinie 1-szej popołudniu, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, córka i syn

Japończycy zajęli Kiang Wan?

Szanghaj 27. 2. PAT. **Według ostatnich wiadomości ze źródeł japońskich, Japończycy zajęli Kiang-Wan. Po gwałtownem bombardowaniu, piechota japońska miała zająć okopy, wypierając Chińczyków.**

Londyn 27. 2. (L) Dziś nad ranem otwarła artylerja japońska ponownie ogień na pozycje chińskie pod Chapei. Po wschodzie słońca walka artyleryjska ustała, ożywiła się natomiast pod Kiangwan, jednak też na krótki tylko czas. Do poważniejszych walk w godzinach przedpołudniowych nigdzie nie doszło. Wydaje się, że Japończycy czekają na dalsze posiłki, które mają w najbliższym czasie nadejść. Z kół japońskich donoszą, że mimo protestu, założonego wczoraj przez ambasadorów Anglji, Francji, Ameryki i Włoch u rządu japońskiego, Japończycy nowe transporty wojskową wysadzą w komisji międzynarodowej. Tłumaczą się Japończycy tem, że poza strefą międzynarodową niema dogodnych miejsc do lądowania.

Paryż 27. 2. PAT. Według biuletynu tutejszej placówki japońskiej, straty spowodowane przez walki wczorajsze, wynoszą ze strony Chińczyków 100 zabitych i rannych, podczas gdy Japończycy mieli 120 zabitych i rannych.

Japonja skłonna do zaprzestania ofensywy...

Londyn 27. 2. (L) Z kół rzekomo dobrze poinformowanych donoszą, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło delegatowi japońskiemu w Genewie, Matsudairze, aby w odpowiedniej chwili zawiadomił Ligę Narodów **iż Japonja skłonna jest do zaniechania dalszej kampanji w Szanghaju, o ile Chiny zgodzą się na wycofanie swych wojsk na odległość 20 km od projektowanej strefy neutralnej. Jeżeli Chiny wycofają swe wojska, Japonja zobowiązuje się wycofać swoje wojska także na pewną odległość od strefy neutralnej.**

40 górników żywcem pogrzebanych

Katastrofalna eksplozja pyłu węglowego w Stanach Zj.

Nowy Jork 27. 2. (R) W kopalni węgla w Bluefeld (Zachodnia Wirginja) wydarzył się **dziś gwałtowny wybuch pyłu węglowego, skutkiem czego zawaliła się sztolnia, grzebiąc pod sobą około 40 górników. Akcja ratunkowa nie dała dotąd żadnego wyniku. Istnieją obawy o życie odciętych od świata robotników.**

Znowu katastrofa górnicza w Niemczech

Berlin 2ę. 2. (Sch) W kopalni „Osterfeld" w Oberhausen wydarzyła się dziś eksplozja, wskutek czego 2 górników zostało zabitych i 1 ciężko ranny.

—o—

Troje dzieci zginęło pod gruzami domu

Sztokholm 27. 2. (R) Pod Upsalą spalił się wczoraj wieczór dom mieszkalny, przyczem 3 dzieci poniosło śmierć.

Transport złota w samolotach

Paryż. 27. 2. PAT. Wczoraj przybył do Le Bourget z Amsterdamu transport złota, wynoszący 1660 kg. na pokładzie dwu samolotów. Przesyłka złota przedstawia kapitał wartości 27 miljonów franków.

Zamachy na pociągi we Francji mnożą się

Paryż 27. 2. PAT. Na pociąg, który wyjechał wczoraj z Marsylji w kierunku Toulon o godz. 18.45 usiłowano dokonać zamachu. **Na szynach w pobliżu stacji Cassis ułożono w poprzek toru płyty żelazne, które jednak na czas zauważono i usunięto. Pociąg przybył do Toulonu z półtora godzinnem opóźnieniem.**

Żałosny finał „zaszczytnej" wyprawy

Nowy Jork 27. 2. PAT. W piątek dnia 26 lutego polska drużyna hokejowa opuściła Nowy Jork udając się do Polski na parowcu „Pułaski". Nasza drużyna przeżyła przytem jeszcze jedną przygodę. Mianowicie spóźniła się na okręt, który czekał w przystani przeszło godzinę, a wkońcu odjechał bez polskiej drużyny. Nasi hokeiści wynajęli specjalny parowiec do ganiającego „Pułaskiego", który ich przyjął na pokład na pełnem morzu.

Kierownik drużyny Stanisław Polakiewicz wyjeżdża z Ameryki do Polski dnia 4 marca na okręcie „Ile de France".

Nowy wypadek śmierci na ringu bokserskim

Berlin 27. 2. (Sch) Podczas wczorajszych zawodów bokserskich w Berlinie berlińczyk Sabottke zadał swemu przeciwnikowi Voelknerowi w głowę tak silny cios, że **zabił go na miejscu.**

KRYN. T H.—MAKKABI 3:0 (3:0, 0:0, 0:0)

Pierwszy mecz mistrzowski hokejowy krakowskiego okręgu wykazał bardzo wielki postęp gości krynickich, którzy w licznych krajowych i pozakrajowych zawodach uzyskali znaczny „szlif" meczowy. Makkabi grała tym razem o wiele słabiej i zanim się zorjentowała w pierwszej tercji już siedziały 3 bramki z celnych ostrych strzałów. Dopiero w drugiej i trzeciej tercji obstawianie i unieszkodliwianie przeciwnika było należyte, toteż i te części gry wypadły bezbramkowo. Wszelkie atoli wysiłki ofenzywne gospodarzy były za blade, aby mimo szans mogły być skutecznemi. Charakterystycznem jest tylko, że słabsi indywidualnie zawodnicy nie są skłonni do stosowania współgrania zespołowego, znacznie łatwiejszego, racjonalniejszego i efektywniejszego. Ale to już jest na gminną chorobą indywidualizmu żydowskiego. Jeśli zespół hokejowy Makkabi nie będzie dążył do realizowania metody kombinacyjnej i bardziej bojowej, utrzymanie się w klasie A, będzie zagrożonem. (hl.)

—ogo—

SEKCJA LEKOATLETYCZNA I GIER SPORTOWYCH ŻKS. MAKKABI wzywają członków do gremjalnego udziału w pogrzebie błp. Karola Traubmana, dzisiaj o godz. 3 pop. z hali przedpogrzebowej.

— WIELICZKA. Dziś przedpołudniem przyjedzie w sprawach Ezry Chal. sekretarz Centrali, tow. Chajtman.

Poseł Grünbaum o ustawie o szkolnictwie prywatnem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. (Sin) Podczas dyskusji nad projektem ustawy o szkołach prywatnych na sobotniem posiedzeniu plenarnem Sejmu zabrał głos poseł **Grünbaum**, który wywodzi: Ciekawe zjawisko, że po jednej stronie widzimy grupy od siebie odległe, broniące tej samej tezy. Już w Sejmie Ustawodawczym podobny los miały poprawki do art. 117 konstytucji, podpisane równocześnie przez ś. p. ks. Lutosławskiego i przezemnie. Ks. Lutosławski wówczas, kiedy obóz narodowy dominował w Polsce, przewidywał jednak, że to się może zmienić i trzeba o tem pomyśleć, jak to będzie, kiedy się będzie w opozycji i tam właśnie Lutosławski w tym artykule zagwarantował warunki istnienia szkoły prywatnej. Doczekaliśmy się jeszcze jednej zmiany. **Dawniej uważano za przestępstwo, iż ktoś z nas powoływał się na traktat o mniejszościach. Z szczerem zadowoleniem stwierdzam, że z ław prawicy jeden z najznakomitszych jej przedstawicieli dał nam wczoraj wykład okoliczności owy realizowania traktatów o mniejszościach narodowych.**

Głos z BB: Wykład robią, a lagami czasem akademicy was biją.

Poseł Grünbaum: Nas już bili wszyscy i ci i inni, o tem nie warto mówić. **Dziś prawica musi sięgać do arsenałów, które myśmy dla niej przygotowali. Przytem zaznaczam, że Żydzi nigdy nie chcieli, aby ten traktat był skierowany przeciwko Polsce.** Chcieli oni gwarancji praw mniejszości wszędzie tam, gdzie się znajdują. Stoimy jednak na stanowisku, że te traktaty **powinny być rozciągnięte na inne państwa, a gdyby to od nas zależało, Polska, Rumunja i inne państwa nie byłyby wyjątkiem w Europie.** Szkolnictwo nasze powstało przeważnie na Kresach i gdy wojska polskie zajęły Wołyń, zajęły tam szereg szkół hebrajskich, które powstały za czasów republiki ukraińskiej (petlurowskiej). Polska musiała się liczyć z istnieniem tych szkół i oprócz tego zrozumiała, że są one korzystne dla polskiej racji stanu. Żydzi na Wołyniu byli zrusyfikowani, przejście od języka rosyjskiego do polskiego w krótkim czasie nie było możliwe. Język hebrajski lub żydowski był tym naturalnym językiem, który odrywał Żydów od tradycji rosyjskiej. Podobnie było dalej na północ z szkołami z językiem żydowskim, które powstały za czasów kiereńszczyzny. Z początku tolerowano te szkoły, ale czekano na pierwszą lepszą sposobność, ażeby je zamknąć. Przełom na lepsze nastąpił za narodowej demokracji. Nie wiem, czy panów tem nie kompromituję. Koncesje zaczęto wydawać łatwiej, choć czasami robiono szykany. Teraz one się wzmagają. Gdyśmy żądali, aby w ustawie był przepis przeciwko możności takich szykan, to prawica i lewica zarzucały nam niewiarę do polskich rządów. Teraz zaś sami musicie szukać gwarancji i dlatego znajdujemy się teraz po jednej stronie barykady. **Szkolnictwo prywatne jest jedyną formą naszego szkolnictwa narodowego w Polsce. Wszyskie mniejszości bowiem oprócz Żydów mają szkoły państwowe.** Pani Jaworska utrzymuje, że chodzi nam o przywilej. Źródłem tego stanowiska panów jest to otoczenie żydowskie, z którem mają do czynienia. Ci Żydzi zasymilowani, dla których najwyższem szczęściem...

Poseł Wiślicki przerywa.

Poseł Grünbaum: Jest to, że mogą się wygrzewać w słońcu łaski pańskiej, jak p. Wiślicki, który właśnie przerywa.

Poseł Wiślicki przerywa znowu.

Poseł Grünbaum: Czemu mnie pan do sądu nie pociągnął?

Poseł Wiślicki. Z panem sadzić się nie będę.

Poseł Grünbaum: Bo się pan boi, że wyjdą na jaw pańskie sprawki. Dla panów Żydzi, to oni (tu mowca wskazuje na Wiślickiego), a reszta, to wrogowie i dlatego myślicie, że gdy kto z nas domaga się czegoś, to żąda przywilejów. Żądamy jedynie, byście zaspokoili nasze krwawe potrzeby.

Głos na ławach BB: Jaką pan ma krwawą potrzebę?

Poseł Grünbuam: Dlaczego to, co nie jest przywilejem dla Polaków na Łotwie lub w Ameryce, uważa się za przywyilej dla Żydów w Polsce? Przyzwyczailiście się do wrogiego stosunku do nas, lub do ignorowania nas. Wolimy raczej ten wrogi stosunek, chcemy bowiem, byście wiedzieli, że istniejemy i mamy takie same ludzkie i narodowe potrzeby, jak wszyscy inni i chcemy je zaspokoić. W walce jesteśmy wytrwali. Byliśmy pierwszymi, którzy wystąpili przeciwko zasadzie cuius regio, eius religio, i doczekaliśmy się, że zasada ta przestała panować. Byliśmy też pierwszymi, którzy wystąpili przeciwko zasadzie cuius regio, eius natio. Walka jeszcze trwa, ale już nie walczymy sami. I my, naród wieczny, zobaczymy, jak i wasze panowanie rozpadnie się w gruzy.

Referent poseł Szyszko odpowiadając dyskutentom oświadcza m. in.: Słuchałem ciekawie wynurzeń posła Grünbauma, który mówił o krzywdach żydowskich i napadał na swych kolegów, siedzących na ławach BB. Rozumiem, co ma znaczyć ten atak. To jest pukanie do drzwi i mówienie, że może inny pośrednik będzie lepszy.

Poseł Grünbaum: Mnie to proponowano ale nie przyjąłem tej propozycji.

ODROCZONE GŁOSOWANIE NAD USTAWĄ EMERYTALNĄ

Podczas dyskusji nad projektem nowej ustawy emerytalnej zaszedł humorystyczny epizod. Z powodu spóźnionej pory posłowie z BB coraz liczniej zaczęli opuszczać salę, spiesząc się do pociągów. Posłowie z opozycji, widząc, że zanosi się na zdekompletowanie Sejmu, urządzili straż przy drzwiach, odprawiając swoich posłów, których dzwonek marszałka ustawicznie przyzywał z bufetu. Na trybunie stał wiceminister Starzyński, który umyślnie przedłużał swoje wywody w nadziei, że może przecież zbierze się na sali komplet potrzebny do głosowania. Równocześnie straż marszałkowska sprowadzała z całego gmachu pojedynczych posłów z BB. W chwili, gdy marszałek zarządził przystąpienie do głosowania, poseł Żuławski (PPS) zażądał głosu w kwestji formalnej. Marszałek, widząc, że zanosi się na zakwestjonowanie kompletu, stwierdził sam brak quorum, i ze słowami „panowie to zaaranżowali“, zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie, na którem przeprowadzone będzie głosowanie nad ustawą emerytalną odbędzie się we wtorek, 1 marca.

St. Zjednoczone podejmą sankcje przeciw Japonji?

Nowy Jork. 27. 2. (R) W Waszyngtonie odbyła się dziś narada rządu, który zastanawiał się nad ewentualnością zarządzenia sankcyj **wobec Japonji. Część członków rządu oświadczyła się za udziałem Stanów Zjednoczonych w bojkocie przeciw Japonji zaś druga część nie podzielała tego stanowiska w obawie, że krok ten byłby zdolny wywołać niebezpieczeństwo wojny. Na życzenie prezydenta Hoovera postanowiono wstrzymać się z decyzją aż do załatwienia sprawy konfliktu na Dalekim Wschodzie przez zgromadzenie Ligi Narodów.**

Ludendorf obejmie dowództwo armji chińskiej?

Berlin 27. 2. PAT. Prasa tutejsza podaje pogłoski z Londynu, według których rząd chiński miał się zwrócić do Ludendorfa z propozycją objęcia naczelnej komendy wojsk chińskich w toczących się walkach japońsko-chińskich.

Wyrok śmierci w Poznaniu

Poznań 27. 2. PAT. Dzisiaj odbyła się rozprawa doraźna przeciw głośnemu bandycie Walentemu Frankowskiemu vel „Franckowi“, oskarżonemu o zamordowanie strażnika granicznego i poszukiwanemu również przez sądy niemieckie. Franckowski skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zwrócił się do p. Prezydenta o łaskę dla skazanego. Jeśli p. Prezydent nie skorzysta z prawa łaski, wyrok wykonany zostanie w poniedziałek rano.

Ułaskawienie 2 skazańców

Wilno 27. 2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił skazanych we czwartek przez sąd doraźny na karę śmierci Hajdukiewicza i Poźniaka, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Dementi wiadomości o manifeście ekskróla Alfonsa

Madryt. 27. 2. (R) Półurzędowa agencja Fabra dementuje pogłoskę o manifeście b. króla Alfonsa do narodu hiszpańskiego.

PIŁKA NOŻNA NA ŚNIEGU!

Zakopane. 27. 2. W dzisiejszych pierwszych zimowych zawodach piłki nożnej na śniegu zwyciężyła Wisła (Kraków) miejscową drużynę Strzelca 7:1 (4:0), oraz Cracovia reprezentacyjną drużynę Podhala w identycznym stosunku.

— **„Goethe jako człowiek i twórca“** (symfonja życia). Odczyt pod tym interesującym tytułem wygłosi prof. Dr. Michał Friedländer dziś w niedzielę o godz. 7 wieczór w Kolegjum Wykładów Naukowych (Linja A-B 39).

PRZECIW REPARACJOM, OCHRONIE CELNEJ I ZBROJENIOM!

W prasie londyńskiej ukazała się odezwa podpisana przez 120 osobistości angielskiego życia politycznego, domagająca się skreślenia wszelkich długów wojennych i reparacyj, wypowiadająca się przeciwko wszelkim cłom ochronnym i zbrojeniom. Odezwa ta domaga się zwołania w jak najkrótszym czasie międzynarodowej konferencji. Odezwę podpisali m. in. arcybiskup Yorku oraz znany pisarz angielski H. G. Wells.

TROCKI W CZECHOSŁOWACJI?

Jak już donieśliśmy, zwrócił się Trocki do rządu Czechosłowacji z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na kurację w jednej z czeskich miejscowości kuracyjnych. Rząd czechosłowacki w zasadzie przychylił się do prośby Trockiego, zezwalając mu na pobyt trzechmiesięczny w Czechosłowacji, z tem jednak zastrzeżeniem, że po upływie tego terminu będzie mógł wrócić do Turcji. Przyjazd więc Trockiego do Czechosłowacji zależnym jest od zgody Turcji.

Tegoroczna królowa filmu

Rokrocznie odbywają się w Hollywoood wybory królowej ekranu. W roku zeszłym tytuł taki zdobyła Marlena Dietrich. W bieżącym roku wybór był dość trudny. Walka o palmę pierwszeństwa rozgrywała się pomiędzy Sylwją Sydney, a Nancy Carroll.

Obydwie te gwiazdy miały właściwie równe szanse. **W ostatnim jednak okresie głosowania, szala zwycięstwa przechyliła się na korzyść Nancy Carroll. Stało się tak, dzięki ukazaniu się na ekranie jej najnowszego filmu, przyjętego przez krytykę i publiczność entuzjastycznie. Nancy Carroll stała się więc obecnie najmodniejszą „gwiazdą“.**

WOLNE POSADY

EKSPEDJENTKI do KONFEKCJI DAMSKIEJ przyjmie BROSS, Kraków RYNEK 12. Zgłoszenia własnoręcznie pisane składać osobiście od godz. 9—12. 543

POSZUKUJĘ akwizytora do odwiedzania biur. — Pierwszeństwo z branży papierniczej. Zgłoszenia pod „Prowizja" do Adm. „N. Dziennika". 259g

POSAD POSZUKUJA

LEKARZ z kilkuletnią praktyką poszukuje miej scowości do osiedlenia się. Wiadomość do Adm. „N. Dziennika" pod „Eskulap". 545x

BIURO Stowarzyszenia zawodowych pielęgniarek dysponuje rutynowanemi siłami do pielęgnowania chorych i niemowląt: Kraków, Straszewskiego 10, telefon 181-99. 257g

INTELIGENTNA stenografistka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia: do Admin. „N. Dziennika" pod „Kryzys". 26g

LOKALE

3 pokoje, kuchnia wszelki komfort II. piętro do wynajęcia. Groble 16. Dozorca wskaże 516x

4-pokojowe mieszkanie, z pełnym komfortem, tylko słoneczne, w śródmieściu lub w pobliżu dzielnicy żyd. poszukiwane. Zgłosz. pod „Wiosna" do Admin. N. Dziennika. 201bp

Pokój umeblowany, osobne wejście. Krowoderska 51. m. 5 517x

Pokój ładny umeblowany, frontowy dla bezdzietnego małżeństwa ewent. z użyciem kuchni do wynajęcia. Wiadomość Radziwiłłowska 7, m. 4 515x

Pokój umeblowany na biuro poszukiwany. Łask. zgł. pod „Pokój natychmiast" de adm. Nowego Dziennika 264g

Od 1 marca pokój frontowy o 2-ch oknach, balkon, niekrepujące wejście w przedpokoju dla 1—2 panów na stanowisku do wynajęcia. — Zgłoszenia: Podzamcze 24, I. p. m. 2. 499x

MIESZKANIE 3 pokojowe, komfort, stary dom, przy ul. Karmelickiej do wynajęcia. Zgłoszenia na Nr. telefonu 119-85, od godz. 12 do 14-tej. 256g

PRZY ul. Wrzesińskiej 6 pokój słoneczny, wysoki parter, osobne wejście, na biuro, do wynajęcia. Wiadomość u stróża lub Nr. telefonu 119-85, od godz. 12—14-ej. 256g

ZARAZ do wynajęcia pokój i kuchnia, I. piętro, Kalwaryjska 78. 253g

LOKALE parterowe, nadające się dla każdego celu, do wynajęcia: Dietlowska 109. 505

Do mile umeblowanego pokoju z osobnem wejściem (z użyciem telefonu) poszukuję pana jako drugiego. Łask. zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Zaraz" 10L

Poszukuję 1—2 ubikacji na pracownię małego przemysłu. Statter, Rynek pod „Motor" 504

RÓŻNE

Najtańszą oprawę **obrazów** oraz **lustra wykonuje – Kilpstein,** Kraków, Dietlowska L. 87 (róg Starowiślnej) 2151x

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkalnia Dywanów. Kilimów Kraków—Podgórze, ul. King: 9 Telefon 116-09 120m

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, — płuc, nerwów, wątroby. nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!!** Adres: Liszki — Apteka. 529p

PRZYSTĄPIĘ z kapitałem i współpracą do pro sperującego, zdrowego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Solidny kupiec" do Adm „N. Dziennika".

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją, na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie. Telefon 138-77. — Skład maszyn, Kraków — ulica ZWIERZYNIECKA 6.

NAUKA I WYCHOWANIE

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji angielskiego. Zł 1·50 godzina Zgłoszenia pod „perfect" do Adm. Now. Dzien. 248g

LEKCJI gry fortepianowej udziela pierwszorzędna siła: Rieser Kraków Kołłątaja 9, m. 8. 535x

SPRZEDAŻ

DOM STARY, z pełnym komfortem, w śródmieściu. Dochód netto 10%. Cena 50.000 dolarów, potrzebna gotówka 20.000 dol. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

DOM STARY, z pełnym komfortem, w śródmieściu. Dochód netto 8%. Cena dol. 45.000. Wiadomość: Kraków, Gelber, Szewska 5.

WIELKA OKAZJA. Majątek ziemski, 6 km. od Krakowa, na dogodnych warunkach do kupna. — Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

DOM NOWY, dochód netto 12%, cena 75.000 zł., potrzebna gotówka zł. 60.000. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

DO ULOKOWANIA na I. hipotece na domu czynszowym tylko w Krakowie, dol. 5.000, dol. 3.500 i dol. 6.500. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5. 549p

PIANINA OKAZYJNE BECHSTEIN, — Petrof Stingl, oraz wielki wybór nowych, po cenach niskich, w składzie forte pianów Bolońskiego — **Kraków.** Rynek Gł. 34. 453x

MEREŻKARKĘ „Singer" ostatni model prawie nowa, okazja, — sprzeda Skład maszyn, Kraków. ZWIERZYNIECKA 6. 548

Fabryczny magazyn wózków



„KON-KON"

innych

Kraków, Szpitalna 11

ENDLÓWKĘ „Singer" jak nową, sprzeda okazyjnie tanio zł. 595 — ZWIERZYNIECKA 6. 546x

WÓZKI dziecięce gotówką, ratami, poleca najtańszy fabryczny Skład w Krakowie 547x ZWIERZYNIECKA 6.

FORTEPIAN krótki, wiedeński, czarny, prawie nowy — okazyjnie do sprzedania. Oglądać można popołudniu, ul. Podzamcze 10. 542

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa. Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzyniecka. 1296x



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927
Przedstawicielstwa: Na Miasto Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Na Małopolskę Zachodnią: H. Gleicher, Tarnów. — Na Małopolskę Wschodnią: Lilienfeld i Steinberg, Lwów, ul. Rzeźnicka 16.

Wózki dziecinne i lalkowe poleca znana od lat 22 firma Botwin. Kraków Florjańska 30. 2145ek

Oprawe obrazów. **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser. Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

BEZPŁATNIE!



Psycho grafolog Szyller—Szkolnik, Warszawa, Żórawia 47, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia. Zł. 1.— (znaczki pocztowe) na koszty pocztowe, kancelaryjne załączyć. 534a

Fala zniżkowych cen! Pończochy jedwabne 1·50, Bemberg z prawdziwym szwem 2·20, ze strzałką 2·90, Macco bardzo trwałe 90 gr, fildecose z prawdziwym szwem 1·60, w pierwszorzędnym gatunku 2·50, poczwórne fildecose 2·20, rękawiczki imitacja irchy od 85 gr, skarpetki męskie czysto niciane 50 gr, sosnowiczanka 60 gr, deseniowe pierwszorzędne od gr 75, reformy damskie niciane 1·0 gr, lepsze 1·—, reformy jedwabne od 1·90, fildecose z jedwabiem w pierwszorzędnym gatunku 2·50, pończochy dziecinne niciane we wszystkich kolorach i wielkościach od 40 gr do 80 gr. Po tak niskich cenach można nabyć tylko w znanej z taniości firmie **Źródło Pończoch** Kraków, **Plac Dominikański 1.** 524



WOZKI DZIECIĘCE „KON-KON"

uznane za najsolidniejsze i najtrwalsze poleca znana od lat 22, Firma

I. BOTWIN

Kraków, Florjańska 30. Tel. 118-77

Już nadszedł **świeży transport** słynnych soczystych

pomarańczy jaffskich

i grapefrutów

wszechświatowej

marki „PARDESS"

Do nabycia we wszystkich owocarniach. Znak rozpoznawczy stempel „Pardess".

PANI BĘDZIE DOBRZE UBRANĄ

zaopatrując się w modny wiosenny kapelusz wprost **w składzie fabrycznym f-y**

S. WIENER

Kraków Stradom 5

Ogromny wybór — ceny najniższe

Dwie lekcje sałatek i kanapek

odbędą się dnia **1 i 3 marca** w szkole zawodowej „Ognisko Pracy". Zgłoszenia i wpisy w kancelarji szkoły, ulica Mikołajska 9 II. p, codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 11—1 Telefon 158-21. Początek lekcji o 4-tej pop.

PRENUMERATA: w Krakowie z odb. w adm. miesięcznie Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszem. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldbaua.